

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi:
w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z prze-
syłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71;
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99;
administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

♦♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ♦♦
1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. ~~0000~~
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
♦♦ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ♦♦

Dziś
wielka premiera

2-go programu
otwarcia sezonu



Dziś
wielka premiera

2-go programu
otwarcia sezonu

MOTTO: „A jeśli kto z was jest bez grzechu,
niech rzuci w nią kamieniem“.

Perła sztuki filmowej! Perła sztuki filmowej!

Wytwórci First National Pictures w New-Jorku

(The Kid) **„BRZDĄC“** (The Kid)

Historja jakich wiele, dla jednych komedja, dla innych dramat.

W rolach głównych: ===== Dwie potęgi ekranu

Charlie CHAPLIN i Jackie COOGAN

„BRZDĄC“ jest tym znakomitym filmem, dzięki któremu Chaplin i Coogan uzyskali nieśmiertelną sławę
i popularność światową. ===== Wzruszająca do łez gra! ===== Perlisty śmiech i dowcip króla komików!

===== **NAD PROGRAM:** =====

Ósmy cud świata! Ósmy cud świata!

Wystawa w Wembley

Wspaniale i arcyciekawe zdjęcia z wielkiej angielskiej wystawy. Film w 3-ch aktach.

Orkiestra symfoniczna pod kier. p S. Bajgelmana.

Mowa Cziczierina w Warszawie

Prasa polska i zagraniczna na przyjęciu w poselstwie sowieckim
Z.S.S.R. dąży do przyjaźni z Polską
Po traktacie handlowym układ polityczny

„A!... Łódź!... Kupujemy... ale to dopiero początek” --
powiedział p. Cziczerin do naszego sprawozdawcy

Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego“



Cziczerin

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Sowiecki gość rządu polskiego nie próżnuje. Już pierwszego dnia po przyjeździe zdążył być u ministra Skrzyńskiego, przyjąć jego rewizytę i nawet wieczorem podziwiać Junoszę-Stępowskiego jako „Henryka IX-go” w teatrze dr. Szymańska. Dzień wczorajszy zaś rozpoczął od zadośćuczynienia ciekawości opinii publicznej, zainicjowanej przyjazdem sowieckiego dygnitarza do Polski: — informował przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

O godzinie 11-ej i pół rusza samochodami z gmachu sejmu do poselstwa sowieckiego grono sprawozdawców parlamentarnych i referentów politycznych większych pism polskich.

Uzbrojeni w zaproszenia wchodzimy do przedsiönka poselstwa w hotelu Rzymskim, potem na pierwsze piętro, do poczekalni. Rozmowy, porozumiewania się, wreszcie punktualnie o godz. 12-ej referent prasowy poselstwa prosi nas do sali konferencyjnej. Zajmujemy miejsca w gustownie, acz nader skromnie urządzonej sali i po chwili ciszy przez drzwi boczne wchodzi komisarz Cziczerin w towarzysztwie posła sowieckiego w Warszawie, p. Wojkowa.

Postać gościa sprawia wrażenie miłe: dość wysoki, raczej tegi, w nieposzlakowanym cuteway'u, a rudawa hiszpańska bródka i wąsiki harmonizują z bladą i „męczoną” arzą człowieka przepracowanego i chorego.

Wstajemy... ukłon i moment ciszy...

Pan Cziczerin odzywa się po rosyjsku: — Panowie nic nie będą mieli przeciwko temu, że mówić będę po rosyjsku, ale tak mi najwygodniej...

Siada w głębokim fotelu, vis a vis wycelowanych już trzech aparatów fotograficznych i po dłuższej pauzie zaczyna:

Mowa komisarza Cziczierina

— Udaję się przez Warszawę w celach leczniczych do Europy środkowej — w tej chwili nie wiem jeszcze dokąd... Zdecydowałem się ze szczerą radością na zatrzymanie się w waszej stolicy, a to dlatego, że uważam osobiste porozumienie się i zbliżenie kierowniczych, czynników politycznych obu krajów za fakt, który niezmiernie wiele i to wyłącznie dodatnio oddziałać może na wzajemny stosunek pomiędzy sąsiadującymi krajami.

Pragnę wespół z ministrem spraw zagranicznych Polski stworzyć kilka punktów zasadniczych dla stosunków polsko-rosyjskich, wytknąć pewne stanowcze eta-

py, po których iść ma tych stosunków rozwój.

Po linii wytyczonej przez te właśnie przesłanki zasadnicze toczyć się będą dopiero dalsze rozmowy, już na normalnej drodze dyplomatycznej, za pośrednictwem poselstw.

Muszę podkreślić przed panami moje zadowolenie i wdzięczność z ujmującego i serdecznego przyjęcia, jakie zgotował mi rząd polski w swej stolicy.

Stwierdzam jednak, że wizyta moja nie może być uważana tylko za zwykłe wstąpienie do Warszawy w drodze na zachód. Jest ona bezwzględnie faktem politycznym i poruszenie na miejscu spraw politycznych ma za cel. Ewolucja stosunków pomiędzy Rosją i Polską zaszła już dziś tak daleko, że śmiało mówić można o bliskości trwałej i mocnej przyjaźni pomiędzy oboma krajami i w tem to oświeceniu osobiste moje porozumienie z decydującymi dla polskiej polityki zagranicznej czynnikami nazwać mogę potężnym faktem politycznym o międzynarodowym znaczeniu.

Jestem wyrazicielem opinii rządu rosyjskiego, jednak chyba nie omylił się, gdy stwierdzę, że i rząd polski jest zdania, że zbliżenie polityczne i gospodarcze Polski i Rosji nie nosi w żadnej mierze charakteru agresywnego i jest przeciwko komukolwiek bądź zwrócone. Nie ma ono bynajmniej na celu powiększenia i powikłania konfliktów międzynarodowych, a wręcz przeciwnie — celem jego jest wpływ uspokajający na narody świata i tylko cele pacyfistyczne przyświecają obecnym naszym, wspólnym staraniom.

Dłuższą pauzę czyni pan Cziczerin po tej enuncjacji. Rozglądam się i na wszystkich twarzach widzę wrażenie, jakie to mocne, męskie stwierdzenie pokojowych zamiarów Polski i Rosji uczyniło na zebranych...

— Wystarczy przecież spojrzeć na mapę Europy — kontynuuje z lekkim uśmiechem „markomindiel” — by stwierdzić jak wielkie znaczenie dla całej konfiguracji politycznej świata mieć będzie taka pacyfikacja stosunków na wschodzie Europy i bezpośrednio, osobiste rozwiązanie całego szeregu problemów, następujących się w życiu pomiędzy oboma państwami.

Pewna zmiana systemu polityki wewnętrznej, jaka dokonała się w Rosji („nep” — „nowaja ekonomiczeskaja politika” — przypisek sprawozdawcy) sprawiła, iż nic w chwili obecnej nie stoi na przeszkodzie nawiązaniu żywych stosunków gospodarczych polsko-rosyjskich. Na tę drogę już weszliśmy, nasze jednak obywatelki i transakcje w Polsce są dopiero początkiem. Rozwinąć się one należy dopiero po zawarciu umowy handlowej pomiędzy nami a Polską.

Łączy się z tem oczywiście sprawa traktatu o tranzycie i umowa o regularnym ruchu kolejowym.

Wszystkie te kwestje mogą bezspornie ku zadowoleniu obu stron być rozwiązane, a dobre rezultaty otrzymamy wówczas dopiero, gdy polityka obu krajów względem siebie wejdzie na tory prawdziwej przychylności i przyjaźliwości (błagozelaćności i druželubności).

Dla tego właśnie zasadniczego zagadnienia skierowania polityki obu krajów na tę drogę, nieocenione znaczenie mają oso-

biste, bezpośrednie rozmowy, dla których przybyłem do Warszawy.

Z Polską zaś o wiele łatwiej nam jest dojść do takiego porozumienia, niż z innymi krajami...

Znów moment przerwy i natężenie wzrasta. Dlaczego tak właśnie wyraził się p. Cziczerin? Skąd ta myśl w jego ustach brzmiąca przecież jak prawdziwe pochlebstwo?

I za moment wszystko się wyjaśnia... Pan Cziczerin znów mówi, a głos jego dotrzeć ma poza La Manche... do gabinetu mr. Chamberlaina...

„Rosja w tej chwili interesuje się ruchem ludów na Wschodzie (patrz Indie, Arabia, Mossul, Turcja... — przyp. spraw.), patrzy na to, co się dzieje, obchodzi ją to, bo przyjęła zasadę samostanowienia narodów o swoim losie, a przecież i nacelną tezę polityki Polski jest zasada samookreślenia!!

Stwierdzić mogę, że niema interesów sprzecznych pomiędzy nami, a jeżeli pewne przeciwności drobne istnieją — to da je się usunąć.

Chwila zaś obecna sprzyja temu, w chwili, kiedy tyle na świecie namnożyło się konfliktów i tyle może wyniknąć rzeczy niespodziewanych — dobrze jest porozumieć się...

Mocnym więc akcentem zakończył pan komisarz Cziczerin...

Dziennikarze szykują się do pytań...

Pytania i odpowiedzi

Po kilku nieistotnych zupełnie zapytaniach pyta jeden z kolegów, czy możliwe jest dla sowieckiej Rosji utrzymywanie dobrych stosunków z krajami o zupełnie innym ustroju politycznym. Pan Cziczerin uśmiecha się...

— Ze wszystkimi pragniemy być w dobrych stosunkach... Przecież zawarliśmy traktat z faszystowskimi Włochami, przecież żyjemy bardzo dobrze z Węgrami admirała Horty'ego...

— Czy mowa być może o zawarciu politycznego traktatu pomiędzy Rosją i Polską?

— Owszem. Wpierw jednak prowadzi się rozmowy, a potem zawiera traktat. Od traktatu nikt nie zaczyna... teraz rozmawiamy...

— Jak można wytłumaczyć sobie fakt, że rząd rosyjski popiera komunistyczną międzynarodówkę, której działalność podważa ustroje poszczególnych państw?

— Przecież i kościół katolicki cieszy się opieką tych poszczególnych państw, a i on podważa istnienie naszego ustroju... Wreszcie i socjalistyczna międzynarodówka podważa ustroje, a przecież często widzimy socjalistów w składzie rządów...

Uśmiechamy się wszyscy... odpowiedź godna pana Cziczierina...

— Czy istnieją jakie przeszkody w zawarciu traktatu handlowego polsko-rosyjskiego?

Tu pospiesza z odpowiedzią pan poseł Wojkow:

— Niema ze strony Rosji żadnych przeszkód!...

Wreszcie fotografujemy się raz, drugi, trzeci dla pism ilustrowanych.

Po konferencji

Na korytarzu tłumnie i gwarno... ślicznie zastawiony bufet... Rozmowy, wymiana wrażeń... Pan Cziczerin z ujmującą prostotą zjawia się również. Otacza go grupa dziennikarzy, w rozmowie zdradza pan komisarz nieprzeciętną znajomość stosunków polskich. Rozmawiając ze sprawozdawcą „Robotnika”, pyta czy już nie wychodzą dwa „Robotniki” — prawy i lewy... Co tam w P. P. S.?

Pan poseł Wojkow obiecuje wycieczkę dziennikarzy do Rosji.

Prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych, red. Witold Giełżyński przedstawia panu komisarzowi poszczególne członków klubu. Kiedy przychodzi kolej na mnie — pan Cziczerin zatrzymuje się: „A!... Łódź!... kupujemy... ale to dopiero początek”...

O godzinie 2-ej opuszczamy gmach poselstwa, z trudem przeciskając się przez tłum gapiów, który go tymczasem oboczył Wład. Best.

—xox—

P. Cziczerin w sejmie

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

O godzinie 5 po poł. pan komisarz Cziczerin przybył do gmachu sejmu, udał się do gabinetu marszałka Rataja, z którym dłuższy czas konferował, jak mówią, o sprawach stojących zresztą zdala od polityki.

Większa część rozmowy toczyła się w języku polskim.

Następnie udał się pan komisarz do marszałka sejmu pana Trąpczyńskiego, po kwadransie rozmowy gmach sejmu opuścił.

Wieczorem minister spraw zagranicznych Skrzyński wydał na cześć gościa raut w swoich apartamentach prywatnych, na który zaproszenia otrzymali wyżsi urzędnicy rządu, przedstawiciele świata politycznego i prasy.

Czy Polska zgodzi się na tranzyt?

Szczególnie uderzało w enuncjacji p. Cziczierina związanie konieczności zawarcia traktatu handlowego z umową o tranzycie towarów idących do Rosji przez Polskę.

Sprawa tranzytu budzi pewne wątpliwości w sprawach decydujących w Polsce i dlatego też oświadczenie p. Cziczierina winno być podkreślone, gdyż najwidoczniej komisarz do spraw zagranicznych chciał podkreślić, że zawarcie traktatu handlowego możliwe jest tylko równocześnie ze zgodą Polski na tranzyt

P. Skrzyński pojedzie do Moskwy

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W swem przemówieniu podczas obiadu, wydanego przez p. Skrzyńskiego na cześć komisarza Cziczierina, min. Skrzyński wyraził nadzieję nowego spotkania z okazji przyszłej jego rewizyty w Moskwie.

Ustęp ten podobno nie miał mieć znaczenia zwykłego frazesu grzecznościowego.

De Monzie zaprasza Cziczierina do Paryża

BERLIN, 28 września. Podobno francuski minister oświaty de Monzie podczas pobytu swego w Berlinie, pozostawił posłowi francuskiemu list do Cziczierina, zapraszając go do odwiedzenia Paryża.

Na list ten, przesłany zaraz do Moskwy, Cziczerin miał odpowiedzieć, iż chętnie skorzysta z zaproszenia, o ile pozwoli mu na to stan zdrowia.

Sowiecy popra Polskę w rokowańach z Litwą

MOSKWA, 28 września. W tutejszych kołach politycznych opowiadają, że Cziczerin w czasie pobytu swego w Warszawie zaproponuje Polsce, za pewne*koncesje natury politycznej, naparcie żądań Polski co do żeglugi na Niemnie. W tym kierunku rząd sowiecki gotów jest wyrzucić na Litwę odpowiedni nacisk.



— Czy wiesz, że z pomnika Mickiewicza ma być zdjęta statua wieszczka, i umieszczony posąg premiera Grabskiego?
 — ???
 — Tak, bo przecież on jest prawdziwym twórcą Dziadów

Dowcip, który kursował w Łodzi i obiegł niemal całą Polskę znalazł swe uplastycznienie na łamach warszawskiej „Rzeczypospolitej” organu p. Korfanteo, stojącego jak wiadomo w ostrej opozycji do obecnego rządu.

P. Cziczeryn w ogniu krzyżowych pytań Konferencja kierownika polityki Z. S. S. R. z prasą zagraniczną

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

Po konferencji prasowej z przedstawicielami prasy polskiej p. Cziczeryn przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, bawiących w Warszawie.

Ogólna treść wyłożonego im ekspozycji jest niemal identyczna z oświadczeniami, które usłyszeli przedstawiciele prasy polskiej.

Poszczególne dziennikarze zagraniczni zadawali p. Cziczerynowi pytania, na które otrzymywali odpowiedzi w sprawach na konferencji z prasą polską nie poruszanych.

A więc pytano, jak się ułożą stosunki pomiędzy Z. S. S. R. a Niemcami po podpisaniu przez Niemcy paktu reńskiego.

P. Cziczeryn odparł, że może to ujemnie odbić się na stosunku sowieków do Niemiec.

Według tego, co ogłoszono w Stanach Zjednoczonych, pakt gwarancyjny ma na celu między in. odosobnienia Rosji; do te-

go wyraźnie zmierza polityka konserwatywna gabinetu angielskiego.

— Jak wpłynie na stosunki niemiecko-rosyjskie ewentualne wstąpienie Niemiec do ligi narodów?

— Będzie to zależało od warunków na których Niemcy wejdą do ligi — odpowiedział p. Cziczeryn.

Ale w każdym razie odbić się dobrze nie może, bo liga jest zawsze dotąd narzędziem polityki dla Z. S. S. R. nieprzychylnym.

— Czy wizyta p. Cziczeryna w Warszawie może być rozumiana jako wymierzona przeciwko Niemcom, których prasa ujawnia silny niepokój z tej okazji?

— Moja wizyta w Warszawie — odpowiedział p. Cziczeryn — nie posiada żadnego ostrza wymierzonego przeciwko Niemcom, ale chyba i Niemcom nie może zależeć na tem, żeby pokłócić Rosję z Polską.

— Czy wizyta w Warszawie nie ma na celu zabezpieczenia tyłów Z. S. S. R. dla czynniejszej polityki w Azji?

P. Cziczeryn odparł, że widzi w tem pytaniu wyraz niepokoju angielskiego. Rosja byłaby skłonna do układów z Wielką Brytanią o sprawach Azji, ale Anglja zawsze odmawia porozumienia w tych kwestiach.

Wreszcie na zapytanie: jak odbić się może zacieśnienie stosunków polsko-rosyjskich na stosunkach francusko-rosyjskich, odparł p. Cziczeryn, że może to być wpływ tylko dodatni.

KONFERENCJA DYPLOMATÓW SO- WIECKICH W BERLINIE POD PRZE- WODNICTWEM CZICZERINA.

BERLIN, 28 września. Dzienniki berlińskie donoszą, że w środę nadchodzącą odbędzie się w Berlinie konferencja wszystkich sowieckich postów i ambasadorów z państw zachodnio-europejskich. Konferencji tej przewodniczyć będzie komisarz Cziczeryn, który w tym celu przybędzie do Berlina. Sowietcy dyplomaci zagraniczni zjadą się już we wtorek.

P. P. S. w opozycji do rządu Ale niezbyt dotkliwej

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

W dniu wczorajszym rada naczelna PPS zakończyła obrady nad sytuacją polityczną i powzięła szereg uchwał, jaskrawo opozycyjnych w stosunku do podstawowej gospodarki rządowej p. Wł. Grabskiego.

Rezolucje te zapowiadają opozycję w sejmie, ale jak słyszeliśmy opozycja ta w rzeczywistości bardzo dotkliwa nie będzie.

Odbudowa kredytu długo- terminowego

Rząd nabywa walory instytucji kredytowych

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

Dążenia rządu w dziedzinie kredytu długotermin. pójdą w dwóch kierunkach: pomocy przy uzyskiwaniu kredytu długoterminowego, opartego o kapitał krajowy, a następnie ułatwienia przy staraniach o kredyt zagraniczny.

W celu ułatwienia instytucjom kredytu długoterminowego, wznowienia ich pożytecznej działalności rząd nabywa wypuszczone przez nie walory z tem zastrzeżeniem, że otrzymujący w tych walorach pożyczki muszą je zużyć wyłącznie na inwestycje.

23 miliony

kosztuje rocznie Liga Narodów

GENEWA, 26 września. (PAT). Szóste zgromadzenie ligi narodów zamknięte zostanie dziś wieczorem przemówieniem przewodniczącego senatora Danduranda. Najważniejszą sprawą znajdującą się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest wybór 6 niestałych członków rady ligi. Dzisiejsze posiedzenie ranne rozpoczęło się od sprawozdania delegata fińskiego Enckella o podziale wydatków ligi narodów na poszczególne państwa wchodzące do ligi według pewnej skali, uwzględniającej możność finansową poszczególnych państw. Galwanaukas (Litwa), Zumeta (Wenezuela) i Fernandes y Medina (Urugwaj) skarżyli się na zbyt wielkie ciężary, nałożone na ich państwa, domagając się ustalenia sprawiedliwszego podziału. Po przemówieniach tych przyleto sprawozdanie Enckella, przy kilku wstrzymujących się od głosowania. Budżet ligi narodów na rok 1926 zamyka się sumą około 23 milionów franków.

Turcja idzie na ustępstwa

LONDYN, 26 września (A.W.). Minister kolonii, Amery, został odwołany z Genewy, wobec czego rokowania w sprawie Mossulu zostały przerwane.

Turcja, jak donoszą dzienniki, miała oświadczyć gotowość do wzięcia udziału w konferencji w sprawie Mossulu, która miała się odbyć pod przewodnictwem przedstawiciela jednego z mocarstw neutralnych—prawdopodobnie Francji. Rząd turecki miał rzekomo oświadczyć gotowość ustępstwa wobec złagodzonego stanowiska Anglii.

„Westminster Gazette” donosi, że delegacja turecka w Genewie miała w czwartek uczynić Anglii konkretne propozycje, dla niej nawet bardzo dogodne, a mianowicie oświadczyła gotowość zrzeczenia się okręgu Dijala.

Dzienniki zarzucają ministrowi Amery, że nie doszedł do kompromisu.

PLK. WILLEY W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 26 września. Przybył tu przewodniczący federacji przemysłowców amerykańskich plk. Willey. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy Willey oznajmił, że celem jego przyjazdu jest nawiązanie rokowań z przemysłowcami amerykańskimi w sprawie przelania pewnego zapasu złota amerykańskiego na rynki europejskie dla uzdrowienia gospodarki Europy.

NOWE METODY WALKI Z ABD-EL- KRIMEM.

LONDYN, 26 września. (AW). Donoszą tu z Paryża, że marsz. Petain zamierza zmienić akcję zaczepną w stosunku do Abd-el-Krima, w ten sposób, że zaprzestanie dalszej ofensywy, lecz rozpocznie działania na mniejszą skalę, przeprowadzane jednocześnie w kilku punktach frontu, dla utrzymania nieprzyjaciela w ustawicznym naprężeniu.

Łódź straciła miliony na dostawach wojskowych

Rząd powinien być solidnym kontrahentem, a transakcje zawarte z nim winna cechować najwyższa rzetelność Kupiecka

Tymczasem widzimy, że taktyka rządu spowodowała liczne upadłości, zniszczyła niejedną firmę i doprowadziła do ruiny wiele przedsiębiorstw przemysłowych

Na ostatnim posiedzeniu rady centralnego związku polskiego przemysłu handlu, górnictwa i finansów w Warszawie, podczas dyskusji nad obecną sytuacją gospodarczą, o czym doniósł obszernie nasz warszawski korespondent — poruszona została również sprawa dostaw rządowych.

Okazuje się, iż metody obecnie stosowane przez rząd przy załatwianiu dostaw, a zwłaszcza przy uiszczaniu przemysłowcom należności w żadnym wypadku nie mogą wpłynąć na normalizację życia gospodarczego i pracę w poszczególnych gałęziach przemysłu. W umowach pomiędzy dostawcami a przedstawicielami departamentu min. spraw wojsk. zawarte są i określone w sposób bardzo szczegółowy terminy wykonywania powierzonych przemysłowi dostaw oraz dostarczania w tych terminach materiałów.

Przekroczenie tych terminów i nie dotrzymanie ich obłożone jest wysokimi karami, na które przemysłowcy, zdając sobie sprawę z konieczności ich dotrzymania — zgodzili się. W wypadkach przekroczenia tych terminów rząd w myśl odnośnych artykułów umów stosuje z całą bezwzględnością sankcję i odsetki za zwłokę.

Z drugiej jednak strony przemysłowcy nie otrzymują w ustalonych terminach należnych im za dostawy sum, a **przekroczenie tych terminów przez rząd trwa nie kilka dni, ale całymi tygodniami.**

Musimy sobie uświadomić, że przemysł opiera swe kalkulacje na pewnych czynnikach stałych, ma on pewne zobowiązania, które zwłaszcza wobec zagranicy, nie liczącej się zupełnie z naszymi warunkami gospodarczymi uścić musi w tym, a nie innym terminie.

Jednakże przyjmując dostawy od rządu i obliczając bardzo ostrożnie te terminy nie jest pewien, czy nie zostanie w swych rachubach zawiedziony. Można z całą pewnością stwierdzić, że **jedną z większych firm łódzkich, wskutek nie dotrzymania terminu uiszczenia należności zniszczona została i zmuszona nagle do ogłoszenia upadłości.**

Trzeba sobie uświadomić w jakim momencie tego rodzaju poczynania mają miejsce.

Zamówienia, powierzone zostały wówczas, gdy o spadku złotego nie było mowy. Kiedy za dolara płacono faktycznie 5.18. Uzyskanie tych zamówień spowodowało zaciągnięcie długów na walę oczywista w dolarach. Tymczasem walna staniała w funtach, a więc pierwsza strata. Od pewnego czasu przemysłowcy muszą uiszczać te należności, gdyż, jak już zaznaczyliśmy, zagranica naszą sytuację finansową nie przejmuje się zbytnio, wychodząc z założenia, że interes jest interesem. Wobec tego przemysłowiec z braku gotówki musi pożyczać i to pożyczając prywatnie, płacąc lichwiarskie procenty, wreszcie musi kupować waluty zagraniczne, płacąc za nie znacznie więcej, z powodu spadku złotego.

Jedną wielką tego rodzaju transakcją, niedotrzymanie w terminie zobowiązań wobec zagranicy wystawia na szwank w tych sferach naszą opinię o solidnych płatnikach z takim trudem ugruntowaną, a jednocześnie jedna jedyna taka transakcja starczy zupełnie na to, aby zniszczyć nawet większą firmę.

To też otwarcie stwierdzić trzeba, że przemysłowcy niechętnie przyjmują dostawy, wiedząc, jakie skutki mogą wynikać. Czy rządowi może zależeć na wytworzeniu się opinii, iż przemysł krajowy bojkotuje rząd? Czy nie należy wyrazić przypuszczenia, iż dla dostawców zagranicz-

nych znajdzie się w określonym terminie należne im sumy.

Łódź bardzo boleśnie odczuła te metody, gdyż przy dostawach towarów włókienniczych uzyskała bardzo nieznaczny przydział całego kontyngentu tych materiałów.

Znacznie lepiej wyszedł na tym o wiele mniej produkujący Bielsk, gdyż departament gospodarczy miał w ten właśnie sposób rozdzielić cały kontyngent, opierając się na stosunku całej ilości do zgłoszonych ilości. Ilość zaś zgłoszona wypadła w ten sposób, że Bielsk nie byłby w stanie wykonać tak znacznej części zamówień sukna wojskowego. Najprawdopodobniej więc Bielsk zdawał sobie sprawę, że taki właśnie klucz rozdzielić może być zastosowany.

Po paru miesiącach ogłoszony został znowu przetarg, a również i tym razem

Bielsk otrzymał więcej, niż Łódź. Podobno zastosowano w tym drugim wypadku inny klucz, a mianowicie szybkość wykonania dostaw. To też wśród przemysłowców łódzkich panuje opinia, iż przemysł ten zawsze będzie otrzymywać mniej, bo prawdopodobnie za każdym razem stosowany będzie inny klucz rozdzielić. Należy wyrazić przypuszczenie, że sprawy te, które dziś zwłaszcza, wobec ciężkiej sytuacji przemysłu zaogniają tę sytuację, opalone zostaną wreszcie przez czynniki powołane. Dotąd bowiem pomimo zapowiedzi rychłego uiszczenia należności nie zostało to uskutecznione.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest mnóstwo, a jedną z nich bezwzględnie zbyt swobodnie wobec tych spraw stosowaną biurokracja, której kwiatkami stale upiększane są szpalty pism.

Ostatnio np. opowiadano sobie projekt

nieprawdopodobny wprost, któremu też wprost trudno jest dać wiarę.

Otóż noszono się z zamiarem, aby od przemysłowców, którym należą się z tytułu dostaw rządowych pieniądze, ściągane były w ten sposób podatki, że magistraty, czy urzędy skarbowe odciągać będą z tej ogólnej sumy kwoty należne z tytułu nieuiszczonych podatków. W ten sposób przemysłowcy otrzymywaliby gotówką tylko pozostałą po uiszczeniu podatków sumę.

Projekt ten, jak już zaznaczyliśmy nie zostanie zapewne nigdy zrealizowany i nigdy nie był poważnie brany w rachubę, ale sama możliwość jego powstania wywołać musi refleksje niewesołe.

Ukrócenie praktyki biurokratycznych oraz szeregu kardynalnych posunięć w oparciu o niedomagań naszej administracji staje się sprawą coraz bardziej...

A. R.

Ta, która zabija swe dziecko...

Czy spędzenie płodu jest przestępstwem? -- Kwestja sztucznego przerwania ciąży jest zagadnieniem społecznym -- Spędzenie płodu może w pewnych wypadkach być niekaralne

Sąd okręgowy warszawski wydał w ostatnich dniach w sprawie o zabójstwo dziecka nieślubnego przez matkę, wyrok który zasługuje na bliższe omówienie. Chodziło o sprawę zupełnie typową, zjawiającą się na wokandzie sądowej z zatrażającą regularnością i wykazującą wszystkie cechy przestępstwa z art. 461 k. k. Artykuł ten przewiduje za dzieciobójstwo (chodzi tu wyłącznie o zabójstwo dziecka nieślubnego, dokonane przez matkę podczas lub bezpośrednio po urodzeniu) — karę więzienia od półtora roku do lat sześciu. Sprawa, rozpatrywana przez sąd okręgowy, była zwykłym „dzieciobójstwem” 19-letniej Zofii M., służącej z Rembertowa wynajmującej, o chorowitym wyglądzie dziewczyny. Przewód sądowy nie mógł oczywiście odwrócić całej historii przestępstwa. Istotny winowajca bowiem zostaje w takich sprawach dla sądu nieznanym. Garść stereotypowych danych — widoczna ciąża, znalezienie zwłok noworodka w kloace zeznania kumoszek dla których człowiek „bez ślubu” jest wyrokiem, który powinien siedzieć w więzieniu — doprowadzają do ustalenia stanu faktycznego. Oskarżona broniła się również w sposób zawsze jednakowy: poród odbył się zupełnie niespodziewanie w kloace, ale ja nie zabiłam. Sekcja sądowo-lekarska ustala jednak, że noworodek urodził się żywy. Wszystko to było właśnie na rozprawie w sądzie okręgowym. Tylko wyrok był niepodobny do innych wyroków w tych sprawach. Sąd okręgowy bowiem pod przewodnictwem wiceprezesa Gumńskiego skazał Zofię M. za zabójstwo dziecka nieślubnego na sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem trzech miesięcy a-

resztu prewencyjnego zawieszając jednocześnie skazanej tę karę na dwa lata. Innymi słowy sąd uniewinnił oskarżoną. Jako trybunał koronny w przeciwstawieniu do sądu przysięgłych wobec ustalenia stanu faktycznego przestępstwa nie mógł nie wydać wyroku skazującego. Ale rozumiejąc cały bezmiar rozpaczy uwiedzionej dziewczyny i to społeczne przestępstwa, sąd nakazał wypuszczenie jej z więzienia. Zawieszenie kary w tego rodzaju przestępstwach nie może mieć swego właściwego znaczenia. Chodziło przeto tylko o zastosowanie tego przepisu jako jedynie możliwego rozwiązania sprawy. Rezultat został osiągnięty — oskarżona została wypuszczona na wolność.

Dzieciobójstwo wiąże się bezpośrednio z innym przestępstwem, które stanowi również stałą pozycję na wokandzie sądowej. Jest nim spędzenie płodu. To ostatnie przestępstwo jest niejako zabezpieczeniem od spełnienia pierwszego — dzieciobójstwa. Statystyki kryminalne wszystkich państw współczesnych wykazują zatrażający wzrost osób, skazanych za spędzenie płodu. Literatura w tej sprawie stanowi już dzisiaj całe biblioteki. Za granicą w sprawie tej zabierają głos nie tylko prawnicy i lekarze, ale kwestją sztucznego przerwania ciąży, jako zagadnieniem par excellence społecznym interesują się również stowarzyszenia kobiece, związki zawodowe robotnicze, towarzystwa eugeniczne i inne instytucje społeczne. Polskie towarzystwo kryminalistyczne zainicjowało dyskusję w tej sprawie. Jako ciało ze wszechmiar kompetentne i jednocześnie sędziów, prokuratorów i adwokatów. Towarzystwo kryminalistyczne ustaliło cały sze-

reg wskaźników polityki prawodawczej w tej kwestji, które będą dyskutowane w komisji kodyfikacyjnej przy redagowaniu odnośnych artykułów nowego kodeksu.

Według też, przyjętych przez towarzystwo kryminalistyczne przepisy kodeksowe o karalności sztucznego przerwania ciąży winny być redagowane w ten sposób, aby z przepisów tych wynikały:

- 1) **zupełna niekaralność** sztucznego przerwania ciąży w pierwszych trzech miesiącach jej trwania z zastrzeżeniem jednak dokonywania zabiegu jedynie przez matkę lub lekarza za zgodą matki, o ile tę zgodę można uzyskać;
- 2) **dopuszczalność** sztucznego przerwania ciąży **niezależnie od czasu jej trwania** z zastrzeżeniem dokonywania zabiegu przez lekarza i za zgodą matki, o ile tę zgodę można uzyskać, — w wypadkach następujących: a) gdy dziecko jest owocem stosunku, dokonanego w drodze gwałtu (w szerokim znaczeniu tego terminu) kazirodztwa lub uwiedzenia (art. 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523 K. K.); b) gdy ciąża oraz przyjście na świat dziecka powoduje lub spowoduje znaczne obniżenie ekonomicznych warunków bytu matki, względnie jej rodziny, c) gdy wskutek ciąży i przyjścia na świat dziecka zmieniają się istotnie na niekorzyść warunki społeczne bytu matki, d) gdy zachodzi bardzo uzasadnione podejrzenie, że mające przysięść na świat dziecko będzie w znacznym stopniu upośledzone w rozwoju pod względem psychicznym.
- 3) Ustalenie warunków, wskazanych powyżej pod 2) w pp.: a, b, c i d następują w drodze sądowej w specjalnym trybie postępowania na posiedzeniach niejawnych.

Uwaga: Tezy pod b, c i d art. 2 są wyrazem opinii części zarządu towarzystwa; tezy pozostałe zarząd przyjął jednogłośnie.

Tezy powyższe budzić mogą cały szereg wątpliwości zarówno z zasadniczej natury jak i ze względów czysto prawnych. Świadczą one jednak o głębokim przeobrażeniu się poglądów społecznych na sprawę sztucznego przerwania ciąży i wskazują raz jeszcze jak bardzo przestarzałymi i nieodpowiadającymi dzisiejszym potrzebom życia przesłankami operuje obowiązujący u nas kodeks karny.

WYKOLEJENIE POCIĄGU POD MONACHJUM.

MONACHJUM, 25 września. Wczoraj wieczorem wykołcił się w pobliżu Monachjum pociąg pasażerski. Pięć osób uległo śmiertelnym obrażeniom, jedna z nich zmarła w szpitalu.

Niżej podpisane szkoły podają rodzicom swych uczniów do wiadomości, iż notatka, jaka ukazała się swego czasu w dziennikach łódzkich, a dotycząca zakazu stosowania rygorów wobec tych, którzy w przepisanych terminach nie uiszcili czesnego, jest nieprawdziwą.

Owa fałszywa wiadomość przyczyniła się w ogromnej liczbie wypadków do zaniedbania się w opłacaniu czesnego i szkoły nie mogły z tego powodu do tej pory wypłacić należących się nauczycielom pensji.

Zwracając uwagę Szanownym Rodzicom na niepożądane skutki, jakie ten stan rzeczy wywołać może, zwracamy się z gorącą prośbą o dopełnienie obowiązku wpłacania czesnego — zaznaczając, iż w razie przeciwnym szkoły będą zmuszone zastosować wszelkie pozostałe w ich dyspozycji rygorzy.

8-kl. Gimn. męskie Bogumiła Brauna
Gimn. Human. im. Ks. I. Skorupki
8-kl. Gimn. żeńskie A. Sobolewskiej
8-kl. Gimn. żeńskie im. El. Orzeszkowej
8-kl. Gimn. Human. K. Tomaszewskiego
8-kl. Gimn. Hum. Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej

Gimnazjum żeńskie E. Krygierowej
Gimnazjum Humanistyczne żeńskie M. Hanse-
nowy w Łodzi.

Polskie 8-kl. Gimn. Filolog. A. Zimowskiego
Żeńskie Gimn. Human. Cecylii Waszczyńskiej.
8-kl. Gimn. Human. St. Rajskiej.

8-klasowa Wyższa Szkoła Realna Stow. popier. średn. Wyksz. Handl. w Łodzi,
Narutowicza № 58.

8-kl. Wyższa Szkoła Realna z Wydz. Handl. Zgrom. Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68.
Szkoła Handlowa Łódzka. Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej, ul. Gdańska № 45. 7488-1

Echa tygodnia policjanta polskiego

Komitet obchodu tygodnia policjanta polskiego w Łodzi otrzymał wiadomość, że warszawska policja państwowa otrzymała niezwykle dar, świadczący o wysokim poziomie uczuć obywatelskich wśród społeczeństwa.

Mianowicie p. Stanisław Kłobski, będący świadkiem strzelaniny komunistów przy ul. Zgoda, Widok i Złotej, z okazji tygodnia policjanta polskiego zapisał swój dom na Starem Mieście na rzecz policji państwowej, oświadczając, że widok strzelaniny i niebezpieczeństwa, jakie grozi przy wykonywaniu obowiązku strzeżenia bezpieczeństwa państwa i ładu społecznego, przejął go głęboką troską o byt materialny wdów i sierot po poległych policjantach.

Główna komenda policji państwowej w Warszawie złożyła szlachetnemu ofiarodawcy podziękowanie za tak wspaniały dar.

Może przykład p. Kłobskiego znajdzie naśladowców w Łodzi.

Walne zebranie P. O. W.

W niedzielę, dnia 18 października r. b. o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie, a o godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się w lokalu związku strzeleckiego przy ulicy Sienkiewicza 3-5 walne zebranie członków polskiej organizacji wolności obwołu Łódź z następującym porządkiem obrad:

- 1) zagajenie i wybór prezydium;
- 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej;
- 3) dyskusja nad sprawozdaniami;
- 4) wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu rozjemczego i
- 5) wolne wnioski.

Zebranie właścicieli nieruchomości

Zarządy czterech stowarzyszeń właścicieli nieruchomości m. Łodzi zwołują na jutro, dnia 30 b. m., o godz. 6-ej po poł. w sali towarzystwa kredytowego zebranie informacyjne w sprawach podatkowych.

Wystawa kwiatowa W. Salwy w miejskiej galerji sztuki

Druga z kolei wystawa kompozycji kwiatowych artysty-ogrodnika Wojciecha Salwy, spotkała się z takim uznaniem prasy i zainteresowaniem szerokich warstw publiczności, iż postanowiono termin trwania wystawy przedłużyć do niedzieli, dnia 4 października włącznie.

Odpowiednia temperatura sprzyja utrzymaniu w świeżości wystawionych kwiatów, które w miarę potrzeby są zmieniane codziennie.

W niedzielę, zebrana w galerji licznie publiczność wysłuchała w całości operę Verdiego „Trubadur”, odegraną w berlińskim teatrze państwowym, a nadaną przez potężną nową stację radiofoniczną, berlińska „Witzleben”

DANIEL RICHE.

„Żelazna czaszka”

„Człowiek o żelaznej czaszce”, fenomen natury Orizow, wrócił z maneużu, gdzie drzwi debowe rozwałił czołem, wytrzymał rzuty kamieni w głowę i czaszkę rozłupał blok granitowy. Brzmiały mu jeszcze w uszach huczne oklaski, gdy na ramieniu poczuł dotknięcie czyjś palca. Orizow, który co wieczór bez większego wrażenia wytrzymał najcięższe ciosy, wzdrygnął się i obrócił przerażony. Jakis pan, w zapiętym po szyję angielu, patrzył w niego przenikliwie.

„Czego pan chce?” zapytał artysta. „Jestem profesorem frenologii w instytucji Springtona. Nazywam się Viret”, odrzekł obcy. „Czy pan pozwoli, że dotknę jego głowy?”

„Proszę”. Viret chwilę obmacywał stynną na obu obojkach „żelazną czaszkę”. „Pan jest rosjanin, kochany przyjacielu?”

„Nie. Ale łatwiej otrzymać engagement, gdy się nosi zagraniczne nazwisko”. „Czy nie czuje pan zmęczenia w głowie po swoich produkcjach?”

„Nie, nigdy”.

Wyprawa ojców miasta do robót kanalizacyjnych

nie rozstrzygnęła sprawy finansowania tej budowy

Pragnąc zapoznać członków rady miejskiej z prowadzonymi obecnie robotami kanalizacyjnymi, wydział kanalizacji i wodociągów zorganizował w ubiegłą sobotę specjalną wycieczkę na miejsce robót dla pp. radnych. O godzinie 1-ej po poł. wiceprezydent miasta, inż. Wojewódzki, w towarzystwie zastępcy naczelnego inżyniera Stułkowskiego i inż. Rymczy, odczytali przy Górnym Rynku na przybywających w towarzystwie rodzin pp. radnych. Po krótkiej chwili wszyscy zebrani udali się ulicą Piotrkowską do ulicy Białej, gdzie na gości oczekiwał specjalny pociąg, który pp. radnych zawiózł do głównego kolektora kanalizacyjnego przy ulicy Obywatelskiej, za torem kolei obwodowej.

Po przybyciu na miejsce robót, zebrani podzielili się na grupy, które pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, inż. Wojewódzkiego, inż. Stułkowskiego, inż. Rymczy i kierownika odcinka rozpoczęły

zwiedzanie robót kanalizacyjnych. Przewodzącym przewodniczący zapoznali zwiedzających z planami robót, opracowanymi przez W. Lindley'a, a następnie zaś większość zwiedzających zesłała do głównego kanału - kolektora, posiadającego 2 X 2,5 mtr w przekroju. Kanał ten wychodzić będzie na pola w Lublinku.

Następnie uczestnicy wycieczki, po przejściu toru kolej obwodowej, udali się na II-gi odcinek robót, gdzie zwiedzono kanał mniejszy o przekroju 1 x 1,5 mtr. Po opuszczeniu kanału wsiadli zebrani do specjalnego pociągu kolejki kanalizacyjnej, który wycieczkowiczów przewiózł na III-ci odcinek przy zbiegu ulic Towarowej i Kopernika. Po zwiedzeniu tego odcinka, pp. radni tramwajami miejskimi udali się do domów.

Pp. członkowie łódzkiej rady miejskiej z wielką uwagą zwiedzali roboty kanalizacyjne i z zainteresowaniem słuchali wyjaśnień swych przewodników.

Dalsza wypłata zasiłków

bezrobotnym pracownikom umysłowym nastąpi dnia 2-go października

(p) W dniu dzisiejszym w lokalu funduszu bezrobocia odbędzie się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, która rozpatrzy deklaracje złożone przez bezrobotnych pracowników umysłowych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy po terminie w sprawie otrzymania zapomóg.

Po rozpatrzeniu tych deklaracji, ci bezrobotni również otrzymają zasiłki prawdopodobnie w sobotę dnia 2 października.

W skład komisji wejdą delegaci związków pracowników umysłowych, funduszu bezrobocia i P. U. P. P.

dzie już niepotrzebna. To jest przecie znakomity interes!”

„Ten interes tak samo dobrze może być znakomity dla niego”, odezwał się człowiek - wąż

„Bo jeżeli, dajmy na to, umrzesz za miesiąc, to za te pieniądze nie mógłby kupić nawet byle jakiej czaszki zwykłego śmiertelnika”.

„Doprawdy, masz rację”, rzekł Orizow mocno speszony. „O tem nie myślałem zupełnie”.

„Ja na twojem miejscu nie byłbym przyjął tej propozycji”, rzekł kłown muzykalny. „Nie należy igrać z losem”.

Orizow zbladł, a usta jego, otwarte do śmiechu, zamknęły się mechanicznie. A kłown mówił dalej:

„To musi być przecie okropne uczucie, wiedzieć, że jest ktoś, co człowiekowi życzy śmierci”. I otrząsł się z trwogi.

Orizow po powrocie do domu długo nie mógł zasnąć. — Na drugi dzień udał się do profesora Vireta i prosił go o unieważnienie kontraktu, ale profesor uśmiechał się tylko, zacierając białe swe, chude dłonie.

„Bardzo mi przykro”, „ale to nie był dowcip wczoraj. Czaszka pańska stanowi obecnie własność świata naukowego i nie mam prawa rozwiązania naszego układu”.

Orizow prosił, groził i błagał. Wreszcie profesor był zmuszony pokazać mu drzwi.

Od tego dnia „człowiek o żelaznej

Osobiste

W dniu dzisiejszym objął urządowanie po powrocie z urlopu wypoczynkowego szef sztabu D. O. K. nr. IV. pik. szt.-gen. Stefan Iwanowski.

Pomoc lekarska dla biednych

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału opieki społecznej, które odbyło się dnia 26 b. m., postanowiono lekarzom udzielającym biednym pomocy lekarskiej na rachunek magistratu, płacić takie same honoraria, jakie stosuje kasa chorych.

GIEŁDA PRACY.

ENERGICZNA,

inteligentna izraelitka z długoletnią praktyką i pierwszorzędnymi referencjami poszukuje pracy gospodni do mniejszego gospodarstwa. Może również zaopiekować się chorą osobą. Zgłoszenia do Administracji pisma sub „A. Z. 10”.

359-5

STROICIEL

fortepianów i pianin Gdańska (Długa) № 67 m. 7 front, 1-sze piętro.

424-2

POTRZEBNA

panienka z szyciem na pół dnia i służącą do wszystkiego z dobrem świadectwem. Lengsa, Wólczańska 117, m. 2.

480-1

MALARZ

odświeża mieszkania tanio i ładnie. Zachodnia № 30 u dozorczy

476-2

PANIENKA

z 6-cio kl. wykształceniem, pisząca na maszynie i znająca handel poszukuje jakiegokolwiek pracy, może być na wyjazd. Oferty do „Głosu” pod „Pracowita”.

499-1

PANNA

lat 25, umiejąca prowadzić gospodarstwo domowe, poszukuje zajęcia u samotnego w charakterze gospodyn. Łaskawe oferty do „Głosu” dla „Czł. tnej”

484-1

czaszce” zmienił się do niepoznania. O ile dawniej był dobronny, wesoły i uprzejmy, to teraz stał się bojaźliwy, zły i podrażniony. Przedtem nie myślał nigdy o tem, że produkcje jego mogą mu być niebezpieczne, teraz zaś żył w ciągłej obawie przed czemś nieprzewidzianem. Musiał skupiać za każdym razem całą swą energję, by nie uciec przed przedstawieniem, a czas, kiedy czekał na swój występ, zdawał mu się wiekiem. Możeby to było przeszło, gdyby cyrk był się przeniósł do innego miasta, ale z rozmaitych względów musiał zostać tam, gdzie był. Orizow widział w tem palec losu.

Nieznaczny wypadek wpoił weń przekonanie, że został zahypnotyzowany, a pewnego pięknego poranku oświadczył, że wogóle nie będzie już występować. Wkrótce potem zaprzestał jeść w obawie, by go nie otruto, a później począł strzelać z rewolweru do spokojnych przechodniów, których podejrzewał, że chcą go zabić. Wreszcie, z powodu nieuleczalnej choroby umysłowej, musiano go zamknąć w domu dla obłąkanych.

I tak czaszka ta, która była twardsza od jakiegokolwiek innego materiału, która potrafiła rozwałać drzwi, rozbić granit i wytrzymać ciosy brukowców — nie mogła wytrzymać ciężaru jednej, jedynej, niewielkiej myśli.

Przełożył Mar. T.

ka 1906

ika i 14 listopada b. r.

ny w komisariacie rządu na m. Łódź i przez starostwa, nie potrzebują przedstawiać metryki urodzenia.

Do rejestracji winny zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Zgłoszenia można dokonać, jeżeli zachodzą ważne przeszkody, również na piśmie. W wypadku takim należy podać: 1) imię oraz nazwisko; 2) data i miejsce urodzenia; 3) imiona rodziców oraz nazwisko panięskie matki; 4) czy żyje ojciec i matka; 5) zawód ojca; 6) miejsce faktycznego zamieszkania (gdzie zapisany do ksiąg stałej ludności); 7) miejsce pobytu (dokładny adres); 8) narodowość; 9) wyznanie; 10) zawód - zatrudnienie; 11) wykształcenie; 12) stan cywilny (rodzinny); 13) ukarania sądowe; 14) wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Komisarz rządu na m. Łódź
w. z. (—) Janiszewski.
Wice-prezydent m. Łodzi
(—) W. Wojewódzki.
Łódź, d. 30 września 1925 r.

§ 6. Pany Radne officium swoje ku pożytkowi Miasta sprawować są winni. Votum tedy swoje podług sumienia niechay składają, dobytkiem mieyskim na marne nie szafując, ani nic nie poczynając, coby Radziech i Mieszczanom krzywdę czyniło.

§ 7. In oratione Pany Radne wielce moderować się winni, unikając obelżywości, izby urągawiska ni szpetnego dla gawiedzi spektaklu nie dawali.

§ 8. Ktoby zaś na Radziech insult lub uchoway Boże gwałt jakowy czynił, ten przed Trybunałem Mieyskim stawion et sine misericordia według prawa pokaran będzie.

§ 9. Pany Radne na Ratuszu deliberując na mieszk swoje niechay baczenie dają. Ktoby ano mieszek zgubił. IMC Pana Burmistrza uwiadomić ma, ten zaś pacholków mieyskich twoławszy niechay wszystkim Panom Radnym kieszenie i zanadru przeczasa, izby zgube quo modo odnaleść, a poszkodowanemu zwrócić.

§ 10. Złodziey zaś, czyby to in flagranti przychycon, aut testibus et indiciis przekonany został, przed sąd postawion i wedle praw mieyskich niechay karan będzie.

§ 11. Nie wolno jest w nieprzystoiny odzierzy na Radziech przychodzić.

§ 12. Także nie wolno jest wiktoaly lub innki ze sobą przynosić. Chęć picia lub jedzenia mający do najbliższej gospody niechay idą.

§ 13. Ktoby na Radziech zasnął, a chrapaniem lnych Panów Radnych konsternował, tego pacholkowo obudzą i z rozkazu IMC Pana Burmistrza w trzeźwości utrzymywac będą.

§ 14. Szpetnie pod ławą czyniący karcerem lub grzywną 8 zł. p. karan będzie.

§ 15. Każdy IMC Pana Burmistrza lub jednego z Panów Radnych albo więcej zabiwszy, jakoby parricida się staie. Takiego do turmy wtrącić a trzeciego dnia mieczem na gardle pokarac należy.

§ 16. Pianego pacholkowo mieyscy do turmy wprowadzą i wodą trzeźwić będą.

§ 17. Ktoby na Radziech się spaźniał lub ią do trzech razy omiiał, choroby lub familine calamitates wyjąwszy, z radzieckiej godności zlozon zostanie.

§ 18. Toż samo z nim uczynić należy, gdyby na Radziech votum gwoli mieszka swojego lub swoich powinowatych oddał.

§ 19. Pany Radne o uczynionych na Radziech postanowieniach niechay milczenie zachowują, ani w domu przed niewiastami ani w gospodach publiciter o nich nierozpowiadają.

§ 20. Po każdej Radziech Panom Radnym po pół garnca przedniego miodu i kołacz z gospody ratuszowej się należa.

dnia 19 października b. r. o nazwiskach na litery początkowe D, E, Fa do Fe włącznie;

dnia 20 października r. b. o nazwiskach na litery F do końca. Ga do Ge włącznie;

dnia 21 października r. b. o nazwiskach na litery początkowe Gi do Go włącznie;

dnia 23 października b. r. o nazwiskach na litery początkowe G do końca, H do He włącznie;

dnia 24 października r. b. o nazwiskach na litery początkowe H do końca, I, J;

dnia 26 października r. b. o nazwiskach na litery początkowe Ka do Ko włącznie;

Zuchwałe włamanie do P. K. U. Łódź-miasto

Gościnny występ Kasiarzy w Łodzi nie dał im żadnych plonów

Złoczyńcy operowali nader wprawnie i zatarli po sobie ślady

Ostatnie występy kasiarzy na gruncie łódzkim nie przyniosły im żadnych większych plonów.

Wskutek bowiem kryzysu gospodarczego miast znaleźć w kasach ogniotrwałych większe sumy gotówki znajdowali jedynie weksle i to w dodatku protestowane.

Pech zmusił ich do opuszczenia Łodzi i szukania szczęścia na gruncie warszawskim, lecz i tam zmienna fortuna nie dopisywała, bo wszechpotężny kryzys dał się odczuć i w Warszawie.

I znów w dniu wczorajszym kasiarze przyjechali na gościnny występ do Łodzi, by szukać szczęścia już nie w pustych żelaznych kasach królów łódzkiego przemysłu, lecz w skromnych skrzyniach dębowych P. K. U. Łódź-miasto.

W dniu wczorajszym o godz. 7 rano VII komisariat p. p. został zawiadomiony telefonicznie o dokonaniu włamania w P. K. U. Łódź-miasto.

O powyższem niezwłocznie zostało zawiadomione D. O. K. IV., żandarmerja wojskowa i urząd śledczy.

O godzinie 8 rano na miejsce przestępstwa przybyli przedstawiciel D. O. K. Berzowski kpt. żand., inspektor Niedzielski i kier. urzędu śledczego komisarz Wayer, którzy natychmiast na miejscu przystąpili do pierwsiastkowego śledztwa.

W frontowym pokoju P. K. U., przylegającym do klatki schodowej, do którego ma dostęp tylko komendant P. K. U. i oficerowie, znajduje się żelazna szafa i mniejsze dwie skrzynie dębowe z żelaznymi o-

dnia 7 listopada r. b. o nazwiskach na litery początkowe Sch, Sz;

dnia 9 listopada r. b. o nazwiskach na litery początkowe T, U;

dnia 10 listopada r. b. o nazwiskach na litery początkowe V, Wa do We włącznie;

dnia 11 listopada r. b. o nazwiskach na litery początkowe W do końca;

dnia 13 listopada r. b. o nazwiskach na litery początkowe Z;

dnia 14 listopada r. b. o nazwiskach na litery początkowe Z, Ż.

Każdy, zgłaszający się do rejestracji, winien być zameldowany w Łodzi, posiadac dowód osobisty z fotografią lub inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby oraz metrykę urodzenia.

Ci ze zgłaszających się do rejestracji, którzy posiadają dowód osobisty, wyda-

kuciami, w których to znajduje się tajna korespondencja i tajne rozkazy P. K. U. Dostęp do powyższych szaf mieli prawo li tylko oficerowie i komendant P. K. U.

Kasiarze prawdopodobnie dowiedziawszy się o tem przypuszczali, iż jest to podręczna kasa P. K. U., którą posiada każdy z urzędów wojskowych. W mniemaniu, iż znajduje się tam większa suma gotówki w nocy dokonali włamania i za pomocą świdrów przebili pięć dziur w dnie dębowych skrzyń o przestrzeni 1 decymetra kwadratowego i wyjęli plikę papierów nie mających wartości.

Stwierdziwszy to, pozostawili je na podłodze przy skrzyni, poczem przekonawszy się o bezcelowości włamania i nie czyniąc dalszych poszukiwań gotówki ułotnili się.

Zwróciliśmy się do przedstawicieli władz policyjnych z zapytaniem, co sądzą o włamaniu i otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie.

Sposób włamania i użycie przez nich świdrów wskazuje na to, iż kradzieży dokonali zawodowi złodzieje specjaliści, którzy w przypuszczeniu, iż instytucje rządowe posiadają zasoby gotówki, włamali się do P. K. U.

O fachowości ich dowodzi fakt, iż badania daktyloskopijne nie wykryły żadnych odcisków rąk, złoczyńcy przeto musieli posługiwać się gumowymi rękawiczkami. Również zdążyli oni uprzętać narzędzia włamania.

Dalsze śledztwo prowadzą władze wojskowe wspólnie z policją. (o)

Napad na dozorcę nocnego

Kazimierz Jachimowicz, zamieszkały przy ulicy Rajtera Nr. 18, z zawodu miejski dozorca nocny, czuwał jak zwykle podczas nocy, u zbiegu ulic Stolarskiej i Okrzei.

W pewnej chwili zbliżyło się do niego trzech osobników, którzy, po krótkiej wymianie zdań, zadali mu głęboką ranę głową jakimś ostrym narzędziem, poczem zbiegli.

Nieszczęśliwy leżał dwie godziny nieprzytomny, aż zauważył go przechodzący policjant i natychmiast wezwał pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz, po nałożeniu poszkodowanemu opatrunku, przewiózł go w bardzo poważnym stanie do szpitala św. Józefa.

Za nieznanymi sprawcami policja rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Teatr miejski daje dziś po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu znakomitą komedię Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka” z Gzylewska, Szymańskim, Wojskowskim, Zmijewską i Kochanowiczem w rolach głównych.

Jutro trzecia premiera bieżącego sezonu — rozgłośna komedia w 4 aktach de Flers'a i Croisset'a „Nowi panowie”, jedno z największych powodzeń repertuaru paryskiego za ostatnich lat kilkanaście. W obsadzie ról naczelnych pp.: Stefanja Jarkowska (Zuzanna), Konstanty Tatariewicz (senator de Montaire), Jerzy Wojskowski (robociarz-minister). W innych rolach ważniejszych pp.: Halina Łapińska Bielicz, Dębicz, Krotke, Mroziński, Szubert.

W kasie zamawiań (Grand-Hotel, sklep „Mignon”, tel. 43-59) ruch sprzedaży bardzo ożywiony.

TEATR POPULARNY. Dziś, t. j. we wtorek, dnia 29-go b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Wspólne winy” J. K. Galasiewicza. Reżyserował M. Bielecki. Udział biorą panie: Bronowska, Brandtówna, Dunajewska, Zielińska, Maasówna, Rościńska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Puchański, Piłarski, Górecki, Gałęcki, Urbański, Zawiejski.

Kasa czynna od godz. 12—3-ej i od 5.10 w gmachu teatru przy ul. Ogrodowej 18.

„Wspólne winy grane będą do czwartka włącznie poczem wejdzie na afisz wesoly wode-wil ze śpiewami i tańcami „Królowa Przedmieścia”, w której wystąpi po raz pierwszy (w roli Majcherka) artysta sceny poznańskiej zaangażowany na sezon bieżący do teatru popularnego.

PILZNER

Oryginalny „PLZENSKY PRAZDROJ” z mieszczańskiego browaru w Pilźnie (Czechosłowacja) w butelkach i syfonach wszędzie do nabycia 7495—1 Zamówienia przyjmuje reprezentacja: Łódź, Kopernika 53.

Telefon 3461.

Wielki Świat
Salony
Miłość
Zbrodnia
Opelunki
Gwałt
Policja
Sądy
Katorga
i dech zapierająca Ciekawość,
to 468—1
VIDOCQ
najbliższa
premiera **REDUTY**

Olbrzymi pożar na ul. Rokicińskiej

Pastwą płomieni padły trzy
zabudowania

Przyczyna pożaru nie została dotąd
ustalona

Wczoraj o godzinie 10 m. 40 rano w
zabudowaniach braci Kielan, Rokicińska
Nr. 104, wybuchł z niewiadomej przyczy-
ny pożar, który począł gwałtownie roz-
szerzać się.

Na miejsce pożaru przybyło 5 oddzia-
łów straży ogniowej (2, 3, 4, 10 i 11), któ-
re przystąpiły do energicznej akcji ratun-
kowej, niezmiernie utrudnionej z powodu
braku wody na miejscu.

Silny wiatr dopomagał rozszalałemu
żywiolowi, przerzucając snopy iskier na
sąsiednie zabudowania.

Pomimo energicznej akcji straży ogni-
wej, wkrótce stanęły w płomieniach za-
budowania przy ulicy Rokicińskiej Nr. 104
i 106, a ogień począł zagrażać domom
mieszkalnym na ulicy Granicznej.

O godzinie wpół do czwartej pożar
zdołano umiejscowić.

Pastwą rozszalałego żywiołu padły:
dom mieszkalny Edwarda Sindermana,
Rokicińska 104, dwie stodoły, obora, szo-
pa i część domu mieszkalnego braci Kie-
lan (Rokicińska 104), stodoła, obora i szo-
py Stanisława Krudła (Rokicińska 106),
oraz część płotu na ulicy Granicznej.

Straty sięgają 75 tysięcy złotych.
Podkreślić należy energiczną akcję od-
działów straży, z których 4 pracowały nad
umiejscowieniem pożaru, piąty zaś dostar-
czał wodę

Na miejsce przybyli przedstawiciele
władz sądowych, administracyjnych i po-
licyjnych, celem ustalenia przyczyn i skut-
ków pożaru.

Do późnej nocy dookoła zgłiszcz gro-
madziły się tłumy mieszkańców tej dziel-
nicy.

Przyczyna pożaru nie została dotąd
ustalona.

U nas jest niewypłacalny a we Francji przyjmuje wkłady i przekazy

Warszawski Bank Zjednoczony

W dzienniku polskim, wychodzącym w
Paryżu p. t. „Życie Polskie”, w numerze
357 z dn. 13 września znajdujemy na ostat-
niej stronie duże ogłoszenie warszawskie-
go Banku zjednoczonego.

W ogłoszeniu ten bank podaje warun-
ki, na jakich przyjmuje wkłady oszczęd-
nościowe, dokonuje przekazów do Polski
i t. p.

Ponieważ dn. 13 września warszawski
Bank zjednoczony już był w Warszawie i
w oddziałach krajowych niewypłacalny,
publikowanie przeto o funkcjonowaniu
banku ogłoszeń zagranicą należy trakto-
wać jako czyn karygodny.

Nie dziw, że znajdujemy później w pra-
sie zagranicznej artykuły i notatki o nie-
solidności naszych banków

Upadłość Banku Warszawsko- Gdańskiego w Warszawie

Sąd okręgowy ogłosił upadłość sp. akc.
„Bank warszawsko-gdański w Warsza-
wie”.

Majątek banku, znajdujący się w jego
centrali przy ulicy Sienkiewicza 3, oraz
w filjach w Bydgoszczy, Toruniu, Czesło-
chowie, Gdańsku i innych miastach odda-
ny jest pod nadzór zarządu masy upa-
dłości.

Sędzią komisarzem mianowano p. Grin-
towa, kuratorem adw. Okołowa.

Panu **LUDWIKOWI BANASZOWI**, szan. wiceprezesa
„L. Z. Tow. Ochrony Kobiet” składa wyrazy szczerego współczucia, z po-
wodu zgonu Małżonki Jego

B. P.

MARJI BANASZOWEJ

Zarząd oraz Personel i wychowanki Ogniska
L. Z. Tow. Ochrony Kobiet.

7491—1

Dnia 27-go b. m. zmarła we Wrocławiu nasza ukochana matka, ciotka,
bratowa i babka

ANNA KEILSONOWA

Dzień pogrzebu na tutejszym cmentarzu będzie podany po przeprowa-
dzeniu zwłok do Łodzi.

286—1

RODZINA.

Ochrypli głos zdradził go

Zabójca Edmunda Majznera skazany został na 12 lat
ciężkiego więzienia

Dnia 26 lutego 1925 roku Alfred Maj-
zner, mieszkaniec wsi Wiskitno, w pow.
łódzkim, po południu sprzedawał na rogu
ul. Przędzalnianej i Łowickiej przywiezio-
ny chleb.

Po wysprzedaniu towaru wyjechał wie-
czorem furmanką z Łodzi do domu swego,
położonego we wsi Wiskitno. Po drodze
spotkał siostrę swą Annę i brata Edmun-
da, których zabrał na wóz. Anna i Ed-
mund Majznerowie usiedli na przodzie,
zaś Alfred Majzner położył się w tyle
wozu.

Powziął Edmund Majzner. W ten spo-
sób dojechali wszyscy troje szosą nieda-
leko wsi Olechowa do miejsca, w którym
rosną olszyny po obu stronach szosy. Ed-
mund Majzner siedzący na przodzie wozu
w tym momencie oświadczył bratu swemu
Alfredowi, iż w tej chwili zauważył, jak
jakiś osobnik przebiegł szybko przez szo-
sę. Wówczas Alfred Majzner podniósł się
i w tej samej chwili jakiś mężczyzna pod-
biegłszy do wozu, schwytał konia za uzdę
i głosem ochryplym zawołał: „Oddaj pie-
niądze za chleb!” i równocześnie strzelił z
rewolweru.

Widząc, że sprawa przyjęła poważny
obrót, Alfred Majzner zeskoczył z wozu i
skrył się w olszynie. Edmund Majzner,
do którego z groźbą i żądaniem oddania
pieniędzy zwrócił się bandyta, począł mu
tłumaczyć, iż pieniędzy nie ma, gdyż z pie-
niędzmi zbiegł brat jego, Alfred, w odpo-
wiedzi na co padł drugi strzał, który po-
łożył Edmunda Majznera trupem na mie-
scu.

Po dokonaniu zabójstwa morderca, wy-
mierzywszy broń ku Annie Majzner zwró-
cił się do niej z żądaniem wydania pie-
niędzy. Przerazona tem kobieta upadła na
deski wozu.

Zabójca porozpinał ubranie zamordo-
wanego Edmunda Majznera i zaczął ob-
szukiwać jego kieszenie, chcąc znaleźć
pieniądze w kieszeniach zamordowanego,
poczem zbiegł w kierunku Łodzi.

Zawiadomiony o zabójstwie E. Majz-
nera kmdt. post. polic. w Chojnach Jan Ra-
kus udał się na miejsce przestępstwa,
gdzie brat zabitego Alfred Majzner zupeł-

nie przytomnie zeznał, że podejrzewa
o dokonanie zabójstwa brata nieja-
kiego Puchałę, poczem wymienił, jako
sprawcę zabójstwa Michała Paradowskie-
go, którego poznał po ochryplym głosie.
Wobec tego, jako podejrzani o dokonanie
zabójstwa, aresztowani zostali Antoni Pa-
radowski, Stanisław Puchała i Józef Mi-
kołajczyk. Dochodzenie policyjne w spra-
wie wykrycia sprawcy ohydne go mordu
prowadził wywiadowca urzędu śledczego
Bartosik, któremu brat zamordowanego
na dochodzeniu zeznał, iż sprawcę zabój-
stwa mógłby poznać po ochryplym głosie,
i gdy okazano mu wyżej wymienionych a-
resztowanych, Majzner wskazał na Micha-
ła Paradowskiego, jako na osobnika po-
dobnego do sprawcy zabójstwa.

Natomiast siostra zamordowanego An-
na poznała w Paradowskim stanowczo te-
go osobnika, który zabił jej brata, oświad-
czając, iż poznaje go po głosie ochryplym,
uszach i ospowatej twarzy.

Nadto w toku dochodzenia Alfred
Majzner oświadczył na dochodzeniu, że
na kilka tygodni przed dokonaniem za-
bójstwa groził mu Michał Paradowski w
czasie bójki, wynikłej między nimi, zwrac-
ając się do niego w te słowa: „Czekaj
chamie, ani twój wóz, ani twój koń od
śmierci cię nie odkupi!”

W dniu wczorajszym Michał Paradow-
ski zasiadł na ławie oskarżonych sądu ok-
ręgowego w Łodzi pad zarzutem doko-
nania zabójstwa na osobie zamordowane-
go Edmunda Majznera.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wil-
kowski w asystencji sędziów Zienkiewicza
i Rasia. Oskarżał podprokurator Fajt.
Obronę oskarżonego wnosił adw. Busz,
jako obrońca z urzędu.

Zbadani w toku rozprawy siostra i brat
zamordowanego Alfred i Anna Majznero-
wie, kategorycznie poznali w osobniku,
siedzącym na ławie oskarżonych — zabój-
cę ich brata. Prokurator w przemówieniu
swem popierał oskarżenie w całej rozcią-
głości i wnosił o surowy wymiar kary.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą
którego Michał Paradowski skazany zo-
stał na 12 lat ciężkiego więzienia. (m).

Kompletowanie rady gospodarczej idzie opornie

Organizacje i związki kwestjo-
nują jej kompetencje

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Jak dowiadujemy się w ubiegłym ty-
godniu były prowadzone gorączkowe pra-
ce nad kompletowaniem rady gospodar-
czej, która ma się zebrać 1 października
roku bież.

Usiłowania te jednak nie dały dotych-
czas pomyślnego rezultatu. Organizacje i
związki gospodarcze, wezwane do dele-
gowania przedstawicieli, kwestionują
kompetencje tej rady, zwoływanej przed
zatwierdzeniem odnośnej ustawy przez
sejm i senat.

Izby handlowe nie zajęły jeszcze o-
kreślonego stanowiska. Natomiast cen-
tralne towarzystwo rolnicze oraz centr-
związek kółek rolniczych, którym wyzna-
czono 4 i 6 miejsc w radzie, oświadczyły,
że wysła delegatów jedynie w charakte-
rze gości, gdyż nie zgadzają się na skład
i formę zwołania rady.

Charakterystyczne jest, że centr. zwią-
zów kółek rolniczych zaproponowano, a-
by jeden delegat związku był w liczbie 10
nominowanych przez rząd członków ra-
dy. Jak wiadomo prócz 90 zwykłych
członków rady będziemy mieli jeszcze
dziesiątek „radców stanu” z nominacji.

Takie kleczenie rady gospodarczej,
która ma zakreślony przez konstytucję
szeroki program pracy państwowotwór-
czej, nie może dodać jej powagi, tembar-
dziej, że rozdział miejsc pomiędzy poszcze-
gólne gałęzie życia gospodarczego nie od-
zwierciadla całkowicie istotnego układu
sił gospodarczych w kraju.

Również zasługuje na podkreślenie, że
przy zapraszaniu organizacji do dele-
gowania swych reprezentantów do rady, by-
ło zaznaczane, że pożądanym jest: aby nie
byli to posłowie ani senatorowie.

Krwawa tragedia rozwydrzonego młodzieńca

Zamordował narzeczoną, po-
czem popełnił samobójstwo

Ze Lwowa donoszą nam:

Od roku trwał stosunek miłosny mię-
dzy Janem Wojtowiczem, 22-letnim ro-
botnikiem z Wydrny ad Zborów i 17-let-
nią Pauliną Wojciechowską z sąsiednich
Humnisk.

Dnia 20 b. m. przybył jak zwykle Woj-
towicz do Humnisk i zabawił u swej na-
rzeczonej trzy dni.

Dnia 25 b. m., gdy wszyscy domownicy
udali się do swych codziennych zajęć,
przyniósł Wojtowicz z karczmą wódkę i
począł nią częstować Paulinę. A gdy już
sobie dobrze podpił, oświadczył jej, że
bez niej żyć nie może, poczem usiłował ją
zniewolić. Paulina począła się bronić,
czem doprowadziła pijanego już Wojtow-
icza do wściekłości. A gdy na dobiełek po-
wiedziała mu, że go nie cierpi, ten dobył
rewolweru, pozamykał drzwi na zasuwki
i mimo prób i błagań nieszczęsnej dziew-
czyny przyłożył jej lufę do ucha i strzelił.
Następną kulę przeznaczył dla siebie.

Gdy w południe wrócili rodzice Pauli-
ny do domu zastali w kałuży krwi leżą-
cych na podłodze ciężko ranną córkę i
zimne zwłoki Wojtowicza.

Wojciechowską odwieziono do szpita-
la, a zwłoki Wojtowicza odesłała komisja
sądowo-lekarska ze Zborowa do instytutu
medycyny sądowej we Lwowie.

—xox—

Śród czasopism

„ŚWIAT I PRAWDA”.

„Świat i Prawda”, Grudziądz, ilustrowane pismo
miesięczne, poświęcone sprawom narodowym, spo-
łecznym, wiedzy popularnej i literaturze, z działem
nowel i powieści.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

TEATR ŚWIETLNY



Główna, róg Piotrkowskiej.

Dziś! Najurodziwsza para artystów Dziś!

Kazimiera Niewiarowska ————— Józef Węgrzyn

w dramacie

485—1

„Kiedy kobieta zdradza męża”

Mężowie:

Jeśli pragniecie dowiedzieć się dlaczego
wasze żony przyprawiają wam rogi, to
musicie zobaczyć ten film.

Żony:

Jeśli pragniecie zdradzić swych mężów
i nauczyć się jak męża zdradzać nie
należy, to musicie zobaczyć ten film.

Przedświt boksu u nas

Co powiedzieli łódzcy pięściarze współpracownikowi „Głosu Polskiego” po powrocie z Paryża do rodzinnego miasta

Jedną z najpoważniejszych dziedzin sportu jest bezsprzecznie boks, któremu nawet najzagorzalsi przeciwnicy odmówić nie mogą niepospolitych walorów wychowawczych.

Boks — sztuka pugilatorów — jest istotnie sztuką w znaczeniu sportowym, wymagającą doprowadzenia całego szeregu atrybutów zarówno fizycznych jak i moralnych do finezji.

Boks, jako walka najbardziej bezpośrednia, wymagająca wielkiej dozy nieugiętości i bezwzględności w stosunku do przeciwnika, wyrabia odwagę i zdolność stawienia czoła niebezpieczeństwu; boks, wzmacniając charakter zawodnika, zaostrza jego kontury — nadaje więc bokserowi wszystkie cechy, tak nieodzowne w walce bezpośredniej.

W odróżnieniu od innych dziedzin sportu, które walkę traktują jako środek tylko do podniesienia sprawności fizycznej — boks jest walką dla walki, przy której dyspozycja mięśni jest jednym ze środków sprawności.

Zaprawa przygotowawcza tedy boksera jest niezmiernie skomplikowana. Przedewszystkiem winien być bokser all-round sportowcem, przyczem w pierwszym rzędzie musi on opanować wszystkie gałęzie lekkiej atletyki.

Wieloletnia praca nad opanowaniem wszystkich dziedzin sportu i nieprzeciętny przyrodzony talent daje dopiero możliwość bokserowi odnosić tryumfy na ringu.

Praca boksera idzie w dwóch kierunkach: ataku i obrony.

Celem boksera jest zadawanie przeciwnikowi jaknajwiększej ilości ciosów przy minimum wysiłku i przy jednoczesnym uchronianiu się od ciosów przeciwnika.

Opanowanie systemu obrony boksera jest rzeczą najtrudniejszą, przyczem na pracę, nad umiejętną defenzywą składają się dwa czynniki: zręczna obrona przed ciosami i przyjmowanie ich, w zależności od warunków.

Obydwa te czynniki, acz odrębne w treści, muszą się w celowej i efektownej obronie wzajemnie dopełniać.

Obrona ciosów, unikanie ich jak i parowanie zawodzą jednak niekiedy przy największym opanowaniu technicznym zawodnika; dzieje się to mianowicie w tym wypadku, gdy odporność ciała boksera nie stoi na odpowiednim poziomie.

Najważniejszym przeto warunkiem opanowania technicznego boksera jest irabianie odporności poszczególnych części jego ciała, bez czego najteższy nawet zawodnik ulec może na ringu.

Z drugiej strony zarówno obrona jak i atak w boksie wymagają ogromnego zapoju inteligencji zawodnika. Bezustanna praca myślowa — ciągły wysiłek mózgu, którym przy pomocy wzroku jedna strona narzuca drugiej swą wolę — oto czynnik, które boks czynią zapasami pięknymi.

Warunki przeto, wymagane od boksera: myśl przewodnia w walce, inteligencja, równowaga duchowa, opanowanie systemu ataku i obrony — oto czynniki, które boks czynią jedną z największych dziedzin sportu.

Z przybyłymi onegdaj ze stolicy nadsekwawskiej łódzkimi pięściarzami: mistrzem Polski wagi ciężkiej Tomaszem Konarzewskim i Tadeuszem Kwiatkowskim, miał nasz współpracownik ciekawą rozmowę, którą poniżej podajemy:

W trzy dni po ich przyjeździe do Paryża, przybył również znany bokser porucznik Laskowski, znany łódzkiej publiczności sportowej z ostatnich zawodów, gdzie spełniał rolę arbitra. Razem z porucznikiem Laskowskim, olimpijczykiem Marja-

nem Świtkiem i znanym publicystą Wikto-rem Junoszą - Dąbrowskim, trenowali łodzianie w najlepszym tamtejszym klubie „Cercle de la boxe”. Zgromadził więc Paryż asów pięściarstwa polskiego.

Przedewszystkiem dano naszym bokserom do ręki skakanę, z którą nie wolno im było się rozstawać, aż do znużenia. Pierwszy miesiąc upłynął pod znakiem usilnego treningu, co wyczerpało naszych do tego stopnia, że Konarzewskiemu ubyło blisko 5, a Kwiatkowskemu przeszło 2 kg. Obaj mieli masażystę, który im godzinie dziennie poświęcał. Przed południem spędzali czas w lasku Bulońskim, uprawiając lekką atletykę, tę podstawę wszystkich sportów. Najwięcej czasu poświęcali biegom.

W drugim miesiącu pozwolono im trenować z przebywającymi w „Cercle de la boxe” pięściarzami różnych narodowości wszechświatowej sławy. Stałymi ich partnerami byli: słynny na cały świat hiszpan Paulino — mistrz Europy wagi ciężkiej, Romerio — mistrz Francji wagi pół średniej, Kelly — mistrz Francji wagi średniej,

Jouree i Battling Marcot, były mistrz Francji wagi ciężkiej treningowy partner Carpentiera.

Po dwumiesięcznym pobycie w stolicy nadsekwawskiej obaj poczynili wielkie postępy, o czym będziemy mogli się przekonać już w nadchodzącą sobotę, dn. 3-go października, bowiem występują w Katowicach w wielkich zawodach bokszerskich. Konarzewski ma za przeciwnika mistrza Śląska Adamka (96 kg) cięższego od siebie o całe 13 kg. Kwiatkowskiego przeciwnikiem jest znakomity Klarowicz.

W drodze powrotnej Konarzewski przeziębził się silnie i o ile nie nastąpi polepszenie, utrudni mu to w znacznej mierze oddychanie na ringu.

Z pobytu w Paryżu są nad wyraz zadowoleni. Nie mają wprost słów podziękowań dla naszego rodaka Marjana Świtka oraz łodzianina artysty-malarza Gerłowskiego, przebywającego na akademii sztuk pięknych, którzy się nimi zaopiekowali. Z prasy zainteresował się nimi jeden z łódzkich dziennikarzy, który był w klubie podczas treningu. L.

Por. Laskowski wyzwwał Henryka Konarzewskiego na mecz bokszerski

Znakomity bokser, por. Laskowski, który obecnie trenował blisko siedem tygodni w Paryżu, znajduje się obecnie w doskonałej formie wyzwwał na mecz lżejszego od siebie o 12 kg. mistrza szkoły podchorążych, łodzianina, Henryka Konarzewskiego, brata mistrza Polski — Toma-

sza. Henryk Konarzewski przebywał ostatnie dwa miesiące w Katowicach, gdzie pilnie trenował. Sensacyjne to spotkanie, jak się dowiadujemy, dojdzie do skutku z początkiem nadchodzącego miesiąca. Miejscem spotkania będzie prawdopodobnie stolica. (L)

Przygotowania do zawodów o mistrzostwo Polski w pięcioboju

Odbędą się one w Łodzi dnia 4 października

W dniu 4 października odbędą się w Łodzi zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju. Organizatorem zawodów jest ŁOZLA, którego dotychczasowa praca przygotowawcza przedstawia się w następujący sposób: w dniu 21 b. m. otrzymał ŁOZLA pismo od PZLA z propozycją zorganizowania zawodów, na co nazajutrz odpowiedział depeszą, iż propozycję przyjmuje, zaś tegoż dnia jeszcze obszernym listem zakomunikował szczegóły imprezy.

W dniach 22 i 23 b. m. Zarząd ŁOZLA poczynił odpowiednie kroki celem uzyskania boiska WKS-u, kwater dla około 30 zawodników oraz zaproponował PZLA listę sędziów, ponieważ kolegium sędziów przy ŁOZLA dotychczas niema. Jak widać z powyższego ŁOZLA uczynił wszystko co doń należało i nie ulega wątpliwości, że organizowane przezeń zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju, staną na odpowiednim poziomie.

Humorystyczny mecz w Warszawie „Lourse” pobity przez „Ziemiańską”

Bywalczy meczowi mieli nielada atrakcję. Był nią mecz humorystyczny Ziemiańska — Lourse. Ten i ów oglądając na afiszach podobizny mistrza Frenkla i prof. Bazewicza w kostiumach futbolowych w te pędy pobiegł do kasy w parku Agrykole, by za jedne 5 złotych usmiać się i cały dom rozweselić. Tymczasem zawód. Mecz humorystyczny odbył się — ale humorystyci okazali się starymi znajomymi z meczów „prasa — artyści”, którzy z talentem udawali „ziemiańców” lub zwyczajnych zjadaczy ciastek u Loursa. Brak świeżych atrakcji był tem dotkliwszy, że obiecywanego na afiszach mistrza Frenkla nie było. Złośliwi twierdzili, iż jego sławy futbolowej nie pomieściłyby spodenki. Prof. Bazewicz był ale nie w kostjumie, co sensację zmniejszył o 50 proc. Na pamiętkę „pół czarnej” jedna z drużyn miała kostjumy pół czarne pół niebieskie; druga białoczerwone.

Największym zawodem jaki zawodnicy sprawili widzom było to, iż grali względnie dobrze. Drużyna prof. Bazewicza strzela pierwszą bramkę (Raszke). Wkrótce jednak i na nią przyszła taka chwila, iż bramkarz jej znalazł się na różnej szerokości geograficznej z piłką, co Kwiecieński policzył sobie jako bramkę dla Lourse'a. Nie długa była radość z sukcesu, gdyż Gru dziński przechylił zwycięstwo na stronę pupilów p. Bazewicza, strzelając drugiego gola.

Najlepszym na boisku był p. Bazewicz, który rozpoczął mecz kopnięciem. Wy różnił się zaszczytnie „triumvirinat” w osobach pań: Balcerkiewiczówny, Żelskiej i Kościeszanki, które pełniły urząd sędzin bocznych i po raz pierwszy miały do czynienia z „autem” bez benzyny. Medal za piękną grę dostał p. Wojnar, brawa wszyscy.

Próba pobicia rekordu samochodowego

WARSZAWA, 28 września. W dniu 27 b. m. odbyła się próba pobicia rekordu samochodowego na przestrzeni 1 klm. Do próby zgłosił się inżynier Liefeld na Austro-Daimlerze któremu jednak nie udało się pobić własnego rekordu polskiego który wynosi 128,750 klm. na godzinę,

gdyż osiągnął czas 28,3 sek., czyli 127,100 klm. na godzinę. Próba pobicia rekordu na motocyklu udała się natomiast p. Richterowi na motocyklu Norton, który osiągnął na przestrzeni 1 klm. czas 30,4 sek., co czyni około 120 klm. na godzinę.



Mistrz niemiecki Rahe podczas turnieju tenisowego „Czerwono-białego” w Grunewaldzie pod Berlinem

Kronika

MARJAN ŚWITEK PRZYJEŻDZA DO ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, olimpijczyk Marjan Świtek, znajdujący się obecnie u szczytu swej formy, przybędzie do Łodzi na początku przyszłego roku i najprawdopodobniej osiedli się tu na stałe. Świtek ma zamiar założyć sobie w Łodzi szkołę bokserską. (L)

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI W JEŹDZIE MOTOCYKLOWEJ.

Na skutek polecenia Polskiego związku motocyklowego, którego siedziba znajduje się w Poznaniu, przystąpiło S. S. „Union” do zorganizowania zawodów o mistrzostwo Polski w jeździe motocyklowej. Termin zawodów został ustalony na dzień 11-go października roku bieżącego, przyczem trasa biegu wynosi 200 klm. i prowadzi ze Zgierza przez Stryków, Głowno, Łowicz, Beldów, Kutno, Krośnice, Kłodawę, Dąbie, Uniejów, Łęczycę i Ozorków do Zgierza. Start i meta w Krzywiu

DWUDNIOWE MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTOCYKLISTÓW.

WARSZAWA, 28 września. Dwudniowe międzynarodowe wyścigi motocyklistów i za prowadzeniem motorów, które odbyły się w dniu 26 i 27 b. m., w pierwszym wypadku nie doszły do skutku z powodu wywrócenia się obu współzawodników, a mianowicie Herkuleysa (Holandja) i Chońskiego. Powtórzenie biegu odbędzie się we wtorek o godz. 8-ej wieczorem.

Bieg motocyklistów krajowych na przestrzeni 15 klm. wygrywa Rudawski (Lwów) 11 m. 27 s. przed Rybińskim i Rexem. W biegu za motorami na przestrzeni 40 i 50 klm. wygrywają w pierwszym Erleben (Niemcy) w 36 m. 50 s., zaś w drugim biegu zwycięża Kurt (Szwajcaria) 47 m. 41 sek., bijąc w obu wypadkach Langego o 5 okrażeń toru. W zawodach o naramiennik młodzieży na przestrzeni 1000 mtr. po 12 przedbiegach zwycięża Hasselbusch przed Szpondrowskim.

DZIESIĘCIOBOJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Dzień pierwszy i drugi. POZNAŃ, 28-go września. Pierwszy dzień dziesięcioboju o mistrzostwo Polski przyniósł następujące wyniki: Skok wzwyż — 1) Adamczak 164, 2) Urbaniak 159, 3) Wieczorek 154. Bieg 100 mtr. — 1) Wasiak 11,6, 2) i 3) Urbaniak i Dzwonkowski po 11,8. Bieg 400 mtr. — 1) Wasiak 55,8, 2) Dzwonkowski 57,6, 3) Wieczorek 57,7. Skok w dal — 1) Wasiak 634, 2) Adamczak 605, 3) Rykowski 594. Rzut kulą — 1) Urbaniak 11,01, 2) Wasiak 10,89, 3) Dzwonkowski 10,53. W ogólnej klasyfikacji prowadzi obecnie Wasiak 3106 p. przed Urbaniakiem 2932 p., Dzwonkowski 2819 p., Adamczakiem, Rykowskim i Wieczorkiem. Drugiego dnia rozegrano finały pozostałych konkurencji, przyczem w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Adamczak (A. Z. s. — Poznań) 5538 pkt., 2) Wasiak 5417 p., 3) Urbaniak 5272 p.

„OLIMPIADA” ZIMOWA W ROKU 1928 PARYŻ, 28 września. Jak podaje prasa francuska, olimpiada zimowa w roku 1928 odbędzie się na terenie Szwajcarii w Davos.

Produkcja łódzka kurczy się

Przemysł bawełniany w Polsce, Niemczech, Czechosłowacji i Austrii

Przemysł bawełniany w okresie powojennym nie osiągnął jeszcze stopnia wytwórczości przedwojennej. Stosunek ten w najwięcej ożywionym momencie osiągał 87 procent.

Przemysł bawełniany najlepiej pracował w momencie stabilizacji waluty, to jest w końcu roku 1924 i na początku roku 1925. Co prawda, w lipcu 1923 roku ilość wrzecionogodzin, wrzecion cienkoprzędnych i krosnogodzin była większa, niż w czerwcu r. b., lecz okres ten trwał niecały rok, przeciętna przeto liczba całorocznego okresu 1923 jest niższa, niż przeciętna liczba początku 1925 roku.

Przemysł przedziałniczy w Polsce w stosunku do przemysłu tkackiego jest za słabo rozwinięty; przędzy w Polsce brak. Ostateczny rezultat obrotu przędzą z zagranicą — pomimo, iż w niektórych okresach czasu eksport naszej przędzy miał miejsce — jest stale dla nas ujemny. Konieczność budowy nowych przedziałni w celu osiągnięcia samowystarczalności w tej dziedzinie jest więc dostatecznie jasna.

Jeszcze jaskrawiej brak przędzy w Polsce wykazują liczby przepracowanych w czerwcu r. b. wrzecionogodzin wrzecion cienkoprzędnych — 93'9 procent w stosunku do roku 1914, w zestawieniu z przepracowanymi w tymże czasie krosnogodzinami — 78'9 procent w stosunku do r. 1914. Gdyby przeto ilość krosnogodzin w stosunku do roku 1914 wyniosła tyleż, ile wyniosła liczba wrzecionogodzin, to jest 93'9 procent, to brak przędzy i konieczność jej importu z zagranicy okazałyby się większe. Jak wiadomo, w Polsce głównie brak przędzy cienkich numerów, które przed wojną Polska importowała bądź z Rosji, bądź też z Zachodu.

Najpomyślniejszym okresem dla naszego eksportu bawełnianego był rok wzmożonej inflacji, mianowicie rok 1923. Przewidywany miesięczny bilans wywozu gotowych towarów bawełnianych w roku 1923 wraza się liczbą 72 wagonów. Lata stabilizacji w a l u t y — 1924 i 1925, podbijające nasz eksport, wykazują stopniowo, lecz znaczne wzmoczenie się importu zagranicznych materiałów. Nadwyżka importu nad eksportem w I kwartale r. b. przeciętnie miesięcznie wynosiła 27 wagonów, w kwietniu r. b. — 42 wagonów. Liczby te dostatecznie charakteryzują stan rzeczy. Produkujemy drożej, niż zagranicą, i stąd tak wielki napływ do Polski obcych towarów ze szkoda dla krajowego przemysłu, a nie mniej ze szkoda dla interesów państwa.

Pamiętać tu należy, że chwilowe podniesienie celi na obce towary, chwilowe zamknięcie granicy dla obcych materiałów, choć może czasem konieczne ze względu na ujemny bilans handlowy i płatniczy, sytuacji nie ratuje; jedynie tylko doprowadzenie kosztów produkcji krajowej do poziomu kosztów produkcji zagranicą doprowadzi do sanacji przemysłu.

Liczby konsumpcji krajowej w latach stabilizacji — koniec 1924 i początek 1925 r. wzrastała. IV kwartał 1924 roku wykazuje konsumpcję 433 wagonów; pierwszy kwartał 1925 roku wykazuje — 502 wagonów. Nic dziwnego: inflacja rujnuje bogactwo narodu, zubożyła społeczeństwo polskie; stabilizacja waluty pozwoliła mu choć na częściowe zaspokojenie głodu odzieżowego.

Przyjrzyjmy się obecnie stanowi przemysłu bawełnianego u naszych najbliższych sąsiadów: w Czechosłowacji, Niemczech i w Austrii.

Jeśli chodzi przedewszystkiem o Czechosłowację, to tu, tak jak i w Polsce, przemysł bawełniany w latach powojennych nie osiągnął napięcia pracy lat przedwojennych. Najintensywniej pracował czechosłowacki przemysł bawełniany w kwietniu 1925 r., osiągając 88 procent stopnia wytwórczości przedwojennej. — W tym samym czasie polski przemysł bawełniany osiągnął stopień wytwórczości, wyrażający się liczbą 87 procent w stosunku do czasów przedwojennych, a więc prawie w tym samym stopniu uruchomiony jest nasz przemysł bawełniany, co i czechosłowacki. Dalej widzimy, że czechosłowacki przemysł bawełniany jest przędzą 2 i pół raza większy od polskiego. Charakter czechosłowackiego przemysłu bawełnianego jest też inny, niż polskiego. Gdy Polska przędze przywozi, Czechosłowacja w olbrzymich ilościach ją wywozi (stównie do Niemiec, gdzie przędzy brak). Wywóz przędzy w pierwszym kwartale 1925 roku redwoił się w stosunku do pierwszego kwartału 1924 roku. Eksport czechosłowackich towarów włóknistych wybitnie ro-

śnie. W I kwartale 1925 roku wzrósł miesięcznie o 80 wagonów w stosunku do I kwartału 1924 roku. Tak znacznej ilości materiałów włóknistych, jaką czechosłowacki przemysł bawełniany wywoził w I kwartale r. b., nie wywoził on nigdy od czasów powstania republiki czechosłowackiej. To też suma osiągnięta za wywóz przędzy i tkanin w maju r. b., nie tylko całkowicie pokryła należność za importowane surowiec, lecz jeszcze dała nadwyżkę w wysokości 37 milj. kor. cz. Również rośnie konsumpcja towarów włóknianych. — Czechosłowacja, ogółem licząc, więcej konsumuje towarów bawełnianych, niż Polska; gdy weźmiemy na uwagę o połowę mniejszą ilość mieszkańców Czechosłowacji w stosunku do Polski, z obliczenia wypada, że Czechosłowacja na 1 mieszkańca konsumuje podwójną ilość wyrobów bawełnianych w stosunku do Polski.

Przemysł bawełniany Austrii jest w znacznie mniejszym stopniu uruchomiony, niż polski przemysł bawełniany. Gdy Polska obecnie konsumuje 87 procent bawełny w stosunku do r. 1913, najwyższą konsumpcją bawełny w Austrii po wojnie osiągnęła 64 procent w stosunku do roku 1923. Austriacki przemysł bawełniany jest przędzą o 25 procent mniejszy, niż przemysł polski, przyczem przerabia obecnie mniej, niż połowę bawełny, przerabianej przez Polskę. Cechą charakterystyczną austriackiego przemysłu bawełnianego, w przeciwieństwie do polskiego przemysłu bawełnianego, jest nadmiernie rozwinięty przemysł przedziałniczy w stosunku do przemysłu tkackiego. Austria nadprodukuje swej przędzy wywozi zagranicę, głównie do Niemiec. Eksport przędzy w trzech kwartałach 1924 r. i w pierwszym kwartale r. b. stci prawie na jednym i tym samym poziomie. Wyprodukowane przez Austrię towary bawełniane nie pokrywają konsumpcji krajowej, import obcych towarów jest nieunikniony. Chcąc przeciwdziałać tak szkodliwemu dla bilansu handlowego importowi towarów bawełnianych zagranicznych, rząd austriacki z początkiem r. b. znacznie podniósł cła wwozowe na obce towary bawełniane. Znaczny import towarów bawełnianych w ostatnim kwartale r. ubiegłego tłomaczy się chęcią hurtowników poczynienia zagranicą większych zakupów, zanim wejdzie w życie rozporządzenie o nowych podwyższonych cłach. Oczywiście, samo podwyższenie cła jeszcze nie wpłynie na podniesienie stopnia uruchomienia przemysłu bawełnianego w Austrii.

Najwięcej rozwinięty przemysł bawełniany ze wszystkich państw środkowej Europy posiadają Niemcy.

Niemiecki przemysł bawełniany w m. kwietniu r. b. osiągnął najwyższy rozkwit; przemysł ten w kwietniu r. b. przerobił bawełny 111 proc. w stosunku do roku 1913. Bawełniany przemysł niemiecki zasadniczo jest sześciokrotnie większy, niż polski przemysł bawełniany; gdy zaś weźmiemy na uwagę, iż polski przemysł bawełniany w latach powojennych produkuje zaledwie 87 proc. w stosunku do lat przedwojennych, a niemiecki 111 proc., okaże się, że produkcja niemieckiego przemysłu bawełnianego obecnie jest ośmiokrotnie większa, niż produkcja polskiego przemysłu bawełnianego.

Cechą charakterystyczną niemieckiego przemysłu bawełnianego, podobnie jak i polskiego, jest niedobór przędzy. Lecz gdy ten niedobór w Polsce wyraża się rocznie zaledwie w dziesiątkach wagonów, w Niemczech roczny import przędzy bawełnianej wynosi wiele setek, a nawet tysięcy wagonów.

Przędzy Niemcom dostarczają w pierwszej linii Czechosłowacja, następnie Austrija.

Ponieważ z powodu braku kapitału w Niemczech niema widoków na budowę nowych wielkich przedziałni, któreby wciąż rosące zapotrzebowanie przędzy w kraju pokryć mogły, przemysł bawełniany przedziałniczy czechosłowacki i austriacki posiadała widoki na wzmoczenie eksportu ich przędzy do Niemiec. Pomimo wzmoczonej pracy niemieckich przedziałni bawełny na 7 wyprodukowanych w Niemczech wagonów przędzy jeden wagon jest sprowadzany z zagranicy.

Niemcy znikomo mało wywożą obecnie zagranicę gotowych towarów; eksport Niemiec w stosunku do lat przedwojennych zmalał o ok. 66 proc. Natomiast wybitnie wzmożła się konsumpcja wyrobów bawełnianych wewnątrz kraju.

Niemcy miesięcznie konsumują przędzą 1.000 wag. bawełnianych towarów, t. j. ok. 33 proc. więcej, niż przed wojną. Również w Niemczech podczas inflacji konsumpcja wyrobów bawełnianych zmniejszyła się, obecnie przeto powstał pewien głód tych wyrobów, stąd więc pochodzą te wysokie liczby wewnętrznej konsumpcji wyrobów bawełnianych.

Niezależnie od powyższego wymagania ludności niemieckiej rosną, a więc rośnie i konsumpcja towarów bawełnianych.

L. Śl.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.
WARSZAWA, 28-go września (Pat). Nr dzisiejszej giełdzie urzędowej notowane były następujące:

Dolary	—
Franki franc.	—
CZFKI.	
Belgia	—
Holandja	241.27
Londyn	29.06.75
N. York	5.98
Paryż	28.40
Szwajcaria	115.83
Wiedeń	84.60
Sztokholm	—
Praga	17.78
Włochy	24.50
Pożyczka dolarowa	65.75
10 proc. pożyczka kolejowa	85.—
Pożyczka konwersyjna	43.70
8 proc. pożyczka złota	70.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	15.20
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne	15.15
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne	12.—

Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy	4.—
Bank Handlowy	3.—
Spies	2.05
Łazy	0.09
Nobel	1.05
Modrzejów	2.20
Ostrowieckie	4.45
Rudki	0.78, 0.79
Żyrardów	5.60
Cukier	1.43, 1.40, 1.45
Węgiel	1.10, 1.20
Lilpop	0.48
Norblin	0.70
Pocisk	1.20
Starachowice	1.10
Haberbusch	4.60, 4.70

Notowania złotego.

W dniu 28-ym września 1925 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn	25.50
Zurych	25.—
Praga	—
Gdańsk	86.14—86.56
Wyplaty na:	
Warszawę	85.52—85.75
Wiedeń czeki banknoty	116.00—116.50
	113.75—116.75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28-go września (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowane w guldenach gdańskich:	
100 złotych polskich	86.14—86.56
Czek na Londyn	25.19.50
Telegraficzna wyplata na:	
Berlin	125.845—124.155
Zurych	100.27—100.43
Warszawę	85.42—85.75
Amsterdam	208.68—208.50

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 28 września. (Pat). Zamknięcie giełdy.	
Nowy-Jork	4.84.52
Holandja	12.04
Francja	102.40
Belgia	110.90
Włochy	119.50
Niemcy	20.35
Szwajcaria	25.08
Hiszpanja	35.65
Portugalia	2.50
Dania	20.08
Szwecja	18.05
Norwegja	24.21
Helsingfors	192.12
Praga	165.50
Warszawa	28.50
Wiedeń	34.42

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 28-go września (Pat). Zamknięcie giełdy.	
Londyn	102.42
N. York	21.122
Belgia	92.25
Hiszpanja	304.25
Włochy	85.90
Szwajcaria	408.25
Holandja	801.25
Norwegja	421.50
Dania	507.50
Szwecja	567.75
Praga	62.70
Rumunia	10.2
Wiedeń	2.90

Cisza na rynku towarów bawełnianych

Powracająca fala protestów i plajt

W handlu wyrobami bawełnianymi panowała w ubiegłym tygodniu zupełna cisza. Jedynie niektóre markowe towary z zimowych gatunków znajdowały nabywców. Ilość kupców prowincjonalnych przybyłych do Łodzi była minimalna, a przyczynili się do tego święta żydowskie oraz okres kopania kartofli po wsiach, wskutek czego kupcy prowincjonalni nie ostatnio nie sprzedawali.

Za niewielkie ilości towarów nabyte ostatnio płacono 30—40 procent należności w gotówce resztę w wekslach 60-dniowych.

Najbliższa przyszłość handlu wyrobami bawełnianymi przedstawia się bardzo niepomyślnie. Kupcy prowincjonalni, którzy podczas inflacji mieli się bardzo dobrze, ostatnio zubożeli i pracują bez kapitału obrotowego, a że włościactwo jest

biedne, niema nadziei, by kupcy oprócz się mogli o trwałą podstawę. Brak kapitału obrotowego sprawia, że byt, szczególnie drobniejszych kupców, zależy jest wyłącznie od konjunktury.

Niewielka czasem ilość towaru, która pozostaje kupcowi po sezonie, staje się dla niego ciężarem, który podrywa jego egzystencję, pomijając fakt, że za kredyt kupiec zmuszony jest drogo płacić. O ile przed wojną udzielanie towarów na otwarty rachunek było praktykowane zarówno przez przemysł, jak i handel hurtowy, o tyle obecnie drobniejsi kupcy za kredyt towarowy płacić muszą niesłychanie drogo. Przyczyna tego tkwi w braku kapitałów w przemyśle i handlu hurtowym, co przeczy zdrowym zasadom handlu i wywołuje okresy fal protestów i plajt, powracające co pewien czas i w coraz to ostrzejszej formie. (cz.)

Aukcje wełny

Informacje firmy The Belgo-Australian Wool Co., Richard Fuhrmann Ltd., Londyn

Brisbane: Aukcje bardzo ożywione. Wybór mierny. Rynek mocny po cenach niezmiennych. Głównym nabywcą jest Francja. Anglja znów zaczyna kupować.
Melbourne: Wybór średni. Rynek ożywiony i bardzo mocny. Ceny utrzymane. Głównie kupuje Francja.

Dolar w dniu wczorajszym w Łodzi

W dniu wczorajszym ilość transakcji zawarta na prywatnym rynku walutowym w Łodzi była minimalna.

Kurs dolara uległ lekkiej wyżycie w porównaniu z kursem sobotnim oscylując około 6.28. (cz.)

Prof. G. BAUMGARTEN
wznawia lekcje 528—5
GRY SKRZYPCOWEJ
Skwerowa Nr. 6 tr. III p. On 12—7

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 30 września 1925 r. między godz. 9 r. a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

- Bronowski A., Zachodnia 34, otomana, kredens, stół, 12 krzesel, zegar, pianino, stolik, 4 krzesła, leżanka, wieszak.
- Berger Sz., Al. 1 Maja 51, pałto, marynarka, leżak, 4 obrazki, 1 taca, 2 wazony.
- Balkowicz M., Wólczańska 7, maszyna do szycia, lustro, bielizniarka.
- Breslauer M., Gdańska 31, 2 szafy, tremo, kredens, pomocnik, masz. do szycia.
- Borowicki W., Brzezińska 10, kredens, otomana.
- Bogusławska H., Brzezińska 72, garderoba, otomana.
- Brauner M., Aleksandrowska 88, 2 szafy, kredens, zegar.
- Cederbaum I., Kilińskiego 25, maszyna do szycia, garderoba, biblioteka.
- Cederbaum Sz., Wschodnia 65, kredens, pomocnik.
- Cygler Chr., Narutowicza 40, kred., otom., zegar, szafa, lustro, stół, 12 krzesel.
- Chodobiński A., Srebrzyńska 15, szafa, bufet, zegar.
- Chaskielewicz L., Podrzeczna 5, zegar, lustro, szafa.
- Dawidowicz I., Piotrkowska 19, szafa, 2 garnitury, garnitur, żakiet, płaszcz jedwabny, stół, 6 krzesel, 2 koldry, kredens, rama do filizanek.
- Debowski P., Kilińskiego 32, kanapa, kred., garder., szafa, 2 fot. 6 krzes., stół.
- Działowski Ch., Zawadzka 23, kredens, pomocnik, tremo, stół, 6 krzesel.
- Działowski H. M., Cegielińska 6, biurko, biblioteka, 2 szafy, zegar.
- Dymant I., Zgierska 30, kanapa, szafka, kred., skrzyżnia, urządzenie sklepowe.
- Dankiewicz N., Brzezińska 68, 2 lustra, tremo, szafa.
- Dawidowicz Sz., Brzezińska 51, szafa, kredens.
- Ender A., Gesia 11, warsztat stolarski, rzeczy różne.
- Fajfisowicz M., Pomorska 25, maszyna do szycia, otomana, rower, wyżymaczka, szafa, 2 kosze do bielizny, stół.
- Frydztajn J., Cegielińska 55, kredens, otomana, biblioteka, otomana, biurko, szafa, umywalka.
- Fajersztajn M., St. Rynek 3, trzy worki pieprzu, waga.
- Frajn N., Piotrkowska 25, kocioł do dekatyzowania, urządzenie sklepowe.
- Frydman Sz., Zgierska 30a, 2 lustra, garder., kanapa, kred., 7 krzes., 2 szafy.
- Fajzenbaum Z., Kielbacha 13, szafa.
- Grinsztajn M., Południowa 32, 2 szafy, kredens, maszyna do szycia, leżanka, stół, 6 krzesel, szafa, garnitur.
- Gostyński J., Piotrkowska 16, pianino.
- Goldberg A., Ogrodowa 1, kredens, lustro, maszyna do szycia.
- Gruszczyński K., Nawrot 54, 2 szafy, 2 kontuar., kanapka, lustro, szafa, 2 par obuwia damskiego.
- Glasman M., Zawadzka 30, kredens, pomocnik, tremo.
- Gold M., Szkołna 16, kredens, otomana, zegar.
- Goldberg Sz., Pańska 1, towar w sklepie.
- Gutman A., Konstanyńska 54, pianino.
- Goździk B., Nowomiejska 11, 70 tuzinów szpilek jedwabnych, 50 tuzinów szn. labora, 7 tuz. pedzi do gotenia, 6 tuzinów krawatów męskich.
- Gołęb P., Aleksandr. 121, szafa, 2 noc. stoliki, kred., kanapa, stół, 6 krzesel.
- Gadzinowski K., Aleksandrowska 76, urządzenie sklepowe.
- Gutman A., Karwińska 6, szafa, otomana.
- Gutman M., Kielbacha 21, szafa.
- Grinberg J., Al. 1 Maja 21, tremo, 2 szafy, stół, 6 krzesel, otomana.
- Hanower J., St. Rynek 2, 10 kg. herbaty, 100 kl., kawy, 2 szafy.
- Herman H., Zawadzka 9, szafa, kredens, zegar, pomocnik, kredens.
- Hank A., Wschodnia 32, kredens, otomana.
- Honigsberg A., Al. 1 Maja 37, szafa, kozetka, kredens, 2 kieliszki, 2 lichtarze etażerka, zegar.
- Haber H., Konstanyńska 69, garderoba, otomana, stół, 6 krzesel, zegar.
- Hodes J., Lutomska 21, umeblowanie.
- Hochman S., Krótka 5-7, kredens, zegar, lustro, szafka.
- Jakubowicz J., Cegielińska 114, garderoba, tremo, kredens.
- Jaworski Z., Zawadzka 9, pianino.
- Jerozolimski I., Wolborska 4, kredens, pomocnik, tremo, 2 szafy, stół, 6 krzesel, kasa ogniotrwała, zegar, pianino.
- Izbiński K., Północna 8, 3 szafy, kredens, tremo, otomana.
- Jakubowicz N., DREWNOWSKA 9, szafa, tremo.
- Kaganczuk J., Jakuba 8, 9 tuz. trykotu.
- Kaczmarek G., Pl. Wolności 5, 20 pałt.
- Kuperman S., Cegielińska 18, 4 lustra duże.
- Kurc G., Cegielińska 41, kredens, zegar, tremo, 6 krzesel, dywan, 4 kapy szafa, maszyna do szycia, kozetka, stół, lustro, kredens, ścianka.
- Kowalcik A., Pańska 8, maszyna do szycia, 2 szafy.
- Kańczuk A., Zawadzka 36, kredens, pomocnik, tremo, biurko, 10 krzesel, garderoba, toaleta.
- Kaufman Sz., Rybna 17, kredens, stół.
- Krysztofiak A., Marysińska 34, szafa, lustro, kredens, stół.
- Kwiatkowska R., Zgierska 15, szafa, pałto.
- Litrowski Sz., Pomorska 60, 1500 tuz. pończoch.
- Lichtmacher M., Nowomiejska 8, 180 mtr. adamaszku.
- Lewkowicz Sz., Wesola 4, 3 biurka, maszyna do pisania, otomana.
- Lubochiński L., Podrzeczna 11, 2 szafy, kred., 2 lustra, lampa, zegar, kred.
- Mozes M., Wolborska 1, garderoba.
- Markusfeld W., Cegielińska 114, bibliot., otomana, stolik, 5 foteli, 2 kredensy.
- Makowski W., Kilińskiego 48, szafa, lampy, 2 stoly, 9 krzesel, leżanka, kred.
- Markowski S., Konstanyńska 28, kredens, szafa, szafa z lustrem, umywalka, otomana.
- Markuze M., Zachodnia 31, leżanka, stół, 7 krzesel, kredens, obraz, 2 pary firanek, piec kaffowy.
- Malinak G., Gdańska 39, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, biurko, stół.
- Majerczyk I., Północna 18, szafa, otomana, tremo.
- Musiak J., Brzezińska 59, waga.
- Mordalski W., Brzezińska 84, szafa, otomana.
- Mordalski J., Brzezińska 84, szafa, otomana.
- Nojfeld B., Cegielińska 50, tremo, 2 szafy, masz. do szycia, 2 szafki, zegar.
- Najdorf A., Południowa 9, tremo, 1 para sztorów, zegar, biurko, stół, 6 krzesel, kredens, 2 szafy, otomana, umywalka, stół, 6 krzesel.
- Nojhaus M., Szkołna 26, waga mała.
- Pisterman I., Konstanyńska 22, kredens, pianino, pomocnik.
- Pinczewski Ch., Nowociegelińska 43, kredens.
- Pakula F., Dolna 6, urządzenie sklepowe, kanapa.
- Portycki W., Brzezińska 112, konik.
- Pawłowski M., Brzezińska 84-6, szafa.
- Pinkiewicz J., Marysińska 11, stół.
- Rudziński Sz., Ogrodowa 7-9, biurko, otomana, szafa.
- Rozensztrauch G., Narutowicza 41, kredens, biurko, stół, 6 krzesel, fotel.
- Rochman M., Narutowicza 56, lustro, otomana, leżanka, kredens, szafa, stół, 6 krzesel, bielizniarka, umywalka, 2 pary sztorów.
- Raichman M., Południowa 23, tremo, kredens, umywalka, kasa, garderoba 2 szafki nocne, 2 szafy, 2 fotele, stolik, kanapa, stół, 6 krzesel, otomana, maszyna do szycia.
- Rzepakowicz M., Al. 1 Maja 25, toaleta, stół, biurkowy, 3 krzesła, leżanka, garderoba, 2 stoliki nocne, wieszak, waga.
- Retelewski P., Franciszkańska 58, tremo, kredens, stół, 12 krzesel.
- Szklar J., Cegielińska 45, 8 serwisów porcelanowych.
- Stawin W., Południowa 27, kredens, zegar, tremo, biurko.
- Szafir Ch., Południowa 58, tremo, szafa, stół, 6 krzesel, biurko, 1 para sztorów, szafak, prasa do kopiowania, stolik, kapa.
- Spiro A., Narutowicza 40, kredens, pomocnik.
- Siennicki I., Cegielińska 57, kredens, pomocnik, zegar.
- Szplika A., Konstanyńska 37a, kredens, pomocnik, zegar, stół, 12 krzesel, garderoba, toaleta, 2 nocne stoliki, leżanka, pianino, kanapa, biurko, biblioteka, stół, 2 fotele, garderoba, toaleta, 2 nocne stoliki, leżanka.
- Sopliński W., Szkołna 19, szafa, stół, otomana, kosz do kwiatów.
- Szymański A., Gdańska 11, 5 par butów, 2 szafy.
- Szymkiewicz B., Podrzeczna 11, szafa, otomana, stół, serwetka, kredens, 2 stoliki do kwiatów.
- Szmigold M., Podrzeczna 5, 3 garnitury.
- Stasik P., Brzezińska 95, szafa, stół, 100 but., wódki, 20 but., likieru.
- Tandelnik A., Północna 8, 2 szafy, lustro, maszyna do szycia, stoliki do kwiatów, 2 wazony, stół, 6 krzesel, 2 pary sztorów.
- Tuszyński J., Al. 1 Maja 20, szafa, zegar, lustro.
- Tietz E., Brajera 11, kasa ogniotrwała, biurko.
- Wodzyński R., Konstanyńska 5, pianino.
- Wais J., Wolborska 16, zegar, otomana, stół, 6 krzesel, 2 fotele, szafa, leżanka, obraz, 2 stoliki, okazyjny stolik szafki nocne, garnitur, pałto.
- Wolski K., Zachodnia 30, 20 but., likieru.
- Windman i Szwiłgoid, Piotrkowska 85, biurko.
- Wajnberg W., Konstanyńska 36, kozetka, lampa.
- Waldman I., Podrzeczna 15, umeblowanie.
- Woller M., Podrzeczna 7, 20 par butów.
- Winter S., DREWNOWSKA 11, szafa.
- Waintraub M., Kościelna 5, szafa.
- Wajnberger J., Brzezińska 112, kredens, szafa.

- Wreczycki W., Brzezińska 100, szafa, stół.
- Wandachowicz F., Kielma 21, szafa, komoda.
- Witkowski J., Brzezińska 118, 20 but., likieru, urządzenie sklepowe.
- Zychliński J., Zawadzka 9, kredens, zegar, kredens-pomocnik.
- Zylberberg Sz., Zachodnia 52, kasa ogniotrwała, szafa, fotel, 6 krzesel.
- Zyskind E., Zakątna 21, kredens, zegar, 2 nocne stoliki, garderoba, pianino, tremo, stół, maszyna do szycia, biurko, 2 fotele.
- Zelcer M., Podrzeczna 6, 100 tuz. pończoch.
- Zylberman M., Nowociegelińska 27, 2 szafy, lustro, otomana, zegar.
- Zylbering M., Podrzeczna 19, lustro, 2 szafy, 9 worków mąki.
- Zylberszac H., Aleksandrowska 10, 2 szafy, kozetka, szafka.
- Zalcman J., Aleksandrowska 121, kredens, zegar, szafa, kanapa, maszyna do szycia, garderoba.

W dniu 1 października 1925 roku między godz. 9-tą rano, a 5-tą po południu.

- Abe i S-ka, Piotrkowska 136, 5 paczek wełny.
- Befler i S-ka, Aleksandrowska 2, szafa, otomana, garderoba, kredens, 6 krzesel.
- Bytowski, Piotrkowska 121, szafa.
- Barner M., Piotrkowski 117, lustro, kanapa.
- Boms G., Piotrkowska 114, szafa, stół, otomana.
- Balek J., Pańska 39, 2 szafy, szafka, otomana, lustro.
- Boms J., Kilińskiego 86, pianino, zegar.
- Cabanek A., Napiórkiwskiego 49, 50 damskich sukien, 15 par obuwia.
- Firma „Ceramika”, Piotrkowska 121, kasa ogniotrwała.
- Cygler A., Narutowicza 56, bielizniarka.
- Czudnowska B., Piotrkowska 79a, otomana.
- Dawidowicz Sz., Piotrkowska 123, kredens.
- Dektjarow A., Andrzejka 9, 10 par butów.
- Debowski P., Piotrkowska 186, 5 zegarków kieszonkowych, 4 zegarki na rękę.
- Diamantajn N., Rokicińska 33, 2 szafy sklepowe.
- Erda A., Kilińskiego 111, szafa, biurko.
- Emme F., 6 Sierpnia 73, pianino.
- Farbjarz H., Piotrkowska 118, zegar.
- Frankel A., Cegielińska 71, szafa.
- Frommer H., Targowa 38, szafa, kredens, lustro, pałto.
- Fajfer J., Przejazd 30, pianino.
- Gelbbard L., Piotrkowska 113, zegar.
- Goldlust S., Piotrkowska 121, biblioteka.
- Galusiński A., Piotrkowska 121, urządzenie w sklepie.
- Gordon M., Piotrkowska 121, kredens, otomana.
- Gerszt Sz., Piotrkowska 115, 2 suknie damskie, płaszcz.
- Gerszt G., Główna 42, szafa, bielizniarka.
- Głogowska R., Piotrkowska 55, kredens, zegar.
- Gole Z., Andrzejka 3, kredens, tremo.
- Goldust E., Al. Kościuszki 32, pianino, kredens, pomocnik, zegar, maszyna do szycia.
- Gilksman J., Piotrkowska 60, 2 szafy, 3 kapy, zegar, lustro, 4 krzesła.
- Gutman I., Kilińskiego 86, szafa, toaleta.
- Galoch A., Nowogrodzka 19, szafa.
- Garnis W., Ślaska 12, szafa, kredens.
- Goldmine W., Rzgowska 82, szafa.
- Henzel M., Katna 25, waga, 2 bufety, waga stołowa.
- Hertel A., Piotrkowska 121, biblioteka.
- Hiller M., Piotrkowska 121, tremo.
- Hallberstadt M., tremo.
- Hirsberg M., Piotrkowska 120, szafa.
- Hochenberg C., Nowociegelińska 18, kredens, zegar.
- Hłnce J., Przędzalniana 83, szafa, komoda, stół, 2 krzesła, zegar.
- Jarecki A., Katna 36, szafa.
- Jesionowski J., Piotrkowska 117, pomocnik, kredens.
- Khuka A., Jaminy 7, szafa, kredens.
- Kuczyński I., Piotrkowska 121, tremo.
- Korn Sz., Piotrkowska 117, lustro.
- Kutner D., Piotrkowska 56, szafa.
- Kranchorri M., Nowociegelińska 26, toaleta, szafa.
- Kaferman A., Zawadzka 22, pianino, kredens, otomana, zegar.
- Kulfiński K., Żelazna 4, otomana, kredens, zegar, tremo.
- Lelmar R., Piotrkowska 92, tremo, 4 szafy, kredens, stół, lustro.
- Lewkowicz J., Piotrkowska 120, zegar.
- Lubart M., Kilińskiego 73, 4 paczki przedzwy.
- Leszczyński J., Suwalska 3, maszyna do szycia.
- Luczak W., Piotrkowska 129, kredens, garderoba, zegar.
- Lyczkowski J., Stedlecka 16, szafa, samowar.
- Mertin M., Piotrkowska 223, urządzenie sklepu.
- Mysliborski J., Piotrkowska 120, 2 szafy.
- Majewski L., Przejazd 48, tremo.
- Maier A., Piotrkowska 88, kredens, zegar, stół, 4 krzesła, otomana.
- Najman M., Piotrkowska 58, szafa, toaleta.
- Margulis A., Pańska 31, kredens, tremo.
- Minc A., Przejazd 30, pianino, kredens, pomocnik, otomana, zegar, stół, 6 krzesel, lustro, garderoba, toaleta, dywan, stolik, 6 krzesel.
- Miedziński I., Kilińskiego 92, maszyna do szycia.
- Mandeliszek N., Kilińskiego 77, szafa, maszyna do szycia.
- Mlymarski J., Przejazd 30, maszyna do pisania.
- Makower B., Wólczańska 117, fortepian, kredens.
- Moliński T., Żelazna 18, szafa.
- Nirenstajn i Rozental, Piotrkowska 123, pianino.
- Nirsztajn J., Piotrkowska 123, kredens, zegar.
- Nojman J., Piotrkowska 120, różne towary w sklepie.
- Ofenbach H., Pańska 58, pianino.
- Primakov M., Piotrkowska 121, kredens.
- Pol A., Nawrot 36, garderoba, toaleta, otomana.
- Pinkus A., Cegielińska 8, szafa.
- Pfeifer H., Piotrkowska 147, 6 obrazów, kredens, stół, 5 krzesel, 2 fotele, dywan, obrus, kredens, pomocnik, patephon, 2 płyty.
- Potocki A., Rzgowska 100, lustro, szafa, komoda, kanapa.
- Rajtberger A., Piotrkowska 123, pianino, kredens.
- Rozenblat W., Piotrkowska 120, szafa.
- Różański N., Piotrkowska 117, tremo.
- Rozenfeld Z., Piotrkowska 133, kredens, tremo, zegar.
- Rzepakowicz M., Sienkiewicza 6, pianino, kredens, pomocnik, zegar.
- Rozenberg B., Kilińskiego 60, kredens, kanapa, zegar, stół, 12 krzesel, szafa, umywalka, biblioteka, biurko.
- Rozenowajz R., Rzgowska 80, bufet, waga, piasek, szafa.
- Spiro H., Skorupki 15, pianino, kredens, pomocnik, zegar, stół.
- Silski H., Piotrkowska 218, lustro, szafa.
- Styczyńska M., Piotrkowska 121, zegar.
- Szperling A., Piotrkowska 120, zegar.
- Szenborn M., Nawrot 15, 15 swetrów.
- Świdwińska H., Kilińskiego 113, lustro, otomana.
- Szyndler A., Główna 11, otomana, tremo.
- Sztencel R., Al. Kościuszki 57, biblioteka, biurko, kanapa, 2 fotele, 4 krzesła, dywan, kasa ogniotrwała.
- Szlagman A., Nawrot 23, garderoba, kredens.
- Serwasiński F., Główna 50, 2 lustra, kanapa, bufet.
- Szalowski A., Rzgowska 108, szafa, maszyna do szycia, 4 krzesła.
- Stafczyk W., Nowociegelińskiego 81, garderoba, 2 bufety, 2 hafty, półka do chleba.
- Szkudlarek W., Rzgowska 72, szafa, lustro, 2 kapy.
- Świdwiński Z., Przędzalniana 86, 2 szafy.
- Trzyńska B., Piotrkowska 120, otomana.
- Taub H., Wodny Rynek 14, 2 szafy, 6 krzesel, kredens, 2 stoliki pod kwiaty.
- Ulrych M., Piotrkowska 97, lustro duże, lustro małe.
- Werdygier H., Kamienna 1, kredens, 2 szafy, otomana, tremo, biurko, fotel.
- Waldman J., Piotrkowska 120, samowar.
- Wiślicki W., Piotrkowska 117, kredens.
- Wajngarten S., Piotrkowska 50, 20 mtr. materiału bawełn.
- Wolfstein M., Rokicińska 18, kredens, szafa, stół.
- Wolf J., Andrzejka 29, kredens, zegar, garderoba, maszyna do szycia.
- Weber A., Pańska 46, kredens, tremo.
- Wenger J., Piotrkowska 92, garderoba, umywalka, kredens, lustro, maszyna do szycia.
- Winer S., Kilińskiego 120, toaleta, kredens, otomana, 2 szafy, umywalka, stół, 6 krzesel, leżanka, zegar.
- Zauberman S., Piotrkowska 121, otomana.
- Zórkowski J., Piotrkowska 120, tremo.
- Zimoni Z., Piotrkowska 117, zegar.
- Zylbersztajn M., Piotrkowska 64, tremo, otomana, stolik, samowar, stół, 6 krzesel, kredens.
- Zelman H., Piotrkowska 64, tremo, otomana, stolik, samowar, stół, 6 krzesel, kredens.
- Zygadlewicz R., Rzgowska 74, fortepian, 30 krzesel.
- Zielńska N., Andrzejka 9, tremo, szafa, zegar.
- Tygier M., Piotrkowska 117, tremo.

PAUSCAGGI I CYRKE PRECIZYJNE
 PO CENACH FABRYCZNYCH POLECA
MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMONA URBACHA
 PIOTRKOWSKA 38.

Zdrowe dzieci wychować, to największa troska matek.
Mączka odżywcza HOMOSAN
 Jest przy odżywianiu niemowląt niezbędna. Mączka Homosan zawiera bowiem składniki, jakie organizm niemowlęcia do tworzenia ciała, mięśni i kości potrzebuje. Mączka Homosan ułatwia znakomicie zykowanie. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 5826-5

PANNA
 z wyższym wykształceniem, ze znajomością księgowości i pisania na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty sub „I.B.” do Adm. „Głosu Polskiego”. 128-3

Ogłoszenia drobne
 Po 10 groszy za wyraz.
 Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Kupno i sprzedaż
 Autobus okazynie z powodu wyjazdu do sprzedania. Łódź, Gubernatorska 50. 7492-5-k
 Pokowe pałto nowe damskie (francuskie toki) tanio sprzedam. Oferty do „Głosu” pod „Samotny A.” 97-1-d
 Zielona 16 m. 3. 425 5-k

Lokale, mieszkania
 Do wynajęcia ładny, frontowy umeblowany pokój panu, Narutowicza 40 m. 8. 56-5-m
 Paraz na 40 samochodów, lokal na warsztaty, z garażem, mogą oddać. Wiadomość: Zielona 16 m. 5. 7428-3-m

Interesy handlowe
 Plac przy Szosie Pabjanickiej do sprzedania. Łask, oferty do „Głosu” sub. „Plac”. 477-1-h
 sklep spożywczy sprzedam. Gubernatorska 26. 487-2-h

Dr. med. E. Zeligsonowa
 Akuszerka, choroby kobiece i weneryczne (kobiet). Usuwanie włosów elektrolizą.
 6 Sierpnia 1 (Bened.) Przyjmuje 12-5 i 7-9 wiecz. Panie 5-4. 702-5

Dr. med. E. EKKERT
 Kilińskiego 143
 Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 12-5 i 7-9 wiecz. Panie 5-4. 702-5
Dr. H. Szumacher
 Choroby skórne i weneryczne. 6-go Sierpnia 1. Godz. przyjęcia: codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedzielę i święta od 11-1. 252-1
Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne. Leczen. z Rentgenem kwarcową lampą. przyjm. od 10-12 1-5-7. **Nawrot Ag. Z.** Telefon 28-07. 6690-9